

# przeгляд



## KOLBUSZOWSKI

Nr 32 • sierpień 1994 • cena 5000 zł

ISSN 1232-7646

W numerze m.in.:

- ▷ życie i działalność T. Kościuszki
- ▷ policja ostrzega
- ▷ serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa
- ▷ 50 rocznica Powstania Warszawskiego
- ▷ sport

### Panorama Kolbuszowej



Centrum Kolbuszowej z lotu ptaka

Fot. Z. Czachor

## NIEPAMIĘĆ WILCZA WOLA PRZEDPOLEM KLĘSKI LATO-94

Tytuł ten zaczerpnąłem ze zdania zawartego w liście biskupów polskich do wiernych z okazji 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Stwierdzenie to jest jak najbardziej adekwatne do obecnej naszej rzeczywistości. Czyż to, że postkomuniści zwyciężyli w wyborach do sejmu i senatu oraz odnieśli znaczny sukces w wyborach samorządowych nie jest pochodną braku pamięci? Nie czas i miejsce w tym krótkim artykule na wymienienie pozytywów i negatywów 45-letnich rządów komunistycznych, czy też, jak chcą niektórzy, rządów wywodzących się z ustroju demokracji ludowej, czyli robotniczo-chłopskich. Patrząc jednak na rozwój państw niekomunistycznych po drugiej wojnie światowej, państw o podobnych a nieraz nawet gorszych warunkach ekonomicznych pod względem zasobów naturalnych widzimy, że pozostaliśmy daleko w tyle i to w głównej mierze - abstrahując od Jałty i innych posunięć koalicji antyhitlerowskiej - zawdzięczamy właśnie naszym rodzimym komunistom przybierają-

c.d. na str. 2



pularnością cieszy się najmłodszy z bliżej Kolbuszowej położonych zalewów, mianowicie zbiornik wodny w Wilczej Woli. Obiekt początkowo zaniebany, w tym roku przeszedł częściowo w prywatne ręce. Jednymi z właścicieli są państwo Wanda i Józef Jaroszowie ze Stalowej Woli. Ośrodek, który prowadzi, nazywa się wdzięcznie "Akacja". Czynnym przez całą dobę zapewnia przybyłym doń gościom różne formy wypoczynku i rozrywki.

"Akacja" położona tuż obok zalewu oferuje noclegi, miejsca na polu namiotowym, dysponuje wypożyczalnią sprzętu pływającego. Ale nie tylko. Organizuje również dyskoteki, dancingi oraz cotygodniowe festyny. To właśnie festyny odbywające się w dni wolne od pracy, przyciągają sporo osób. Ich

c. d. na str. 2

Na zdjęciu od lewej:  
Miss Opalenizny - Wilcza Wola 94 -  
Gucwa Agata, sponsor konkursu -  
Józef Jarosz, I w-ce Miss - Klecha  
Dorota, II w-ce Miss - Barbara Fila,  
prowadzący konkurs - Józef Rębisz.

## NIEPAMIĘĆ PRZEDPOLEM KLĘSKI

c. d. ze str. 1

cym różne nazwy: KPP - Komunistyczna Partia Polski, PPR - Polska Partia Robotnicza, PZPR - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, SdRP - Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej. Za to, że w tej chwili jest tak jak jest, w pewnej części odpowiedzialne są ostatnie rządy postsolidarnościowe. Rządy te nie działały jednak w próżni a przejmując w spadku po poprzednim systemie władzę, przejęły ją wraz z całą sferą nieuporządkowanych problemów materialnych i ludzkich.

Jako 13-letni chłopiec zapamiętałem następujące wydarzenia z przełomu lipca i sierpnia 1944 roku: opuszczenie Kolbuszowej przez okupacyjne władze niemieckie i wejście do miasta nielicznego oddziału Armii Krajowej. Gdy w mieście stacjonował oddział AK, nad miastem i okolicą pojawiła się eskadra samolotów niemieckich lecąca ze wschodu na zachód. W pewnym momencie została rozczłonkowana a samoloty zaczęły krążyć nad miastem i okolicą wystrzelując sygnalizacyjne rakietki. Zobaczyłem dwa samoloty niemieckie stojące na ziemi w odległości około 800 m od miasteczka i kilku Niemców niosących do tych samolotów coś na noszach. Pozostałe samoloty krążyły nad tymi dwoma i krążyć w promieniu kilkuset metrów oddawały serie strzałów w kierunku ziemi nad polami (obecnie zabudowania POM). Okazało się, że w miejscu tym wylądował awaryjnie, czy też jak twierdzą inni, został zestrzelony przez dwa sowieckie myśliwce czy też partyzantów jeden samolot z lecącej eskadry. Można przypuszczać, że Niemcy, których widziałem z noszami, po wylądowaniu ich samolotów na ziemi, podeszli do samolotu uszkodzonego, leżącego około 400 m od ich samolotów, zabrali z niego rannego lub zabitego pilota (pilotów), przenieśli do swoich, a po wystartowaniu wzbili się w powietrze. Serie strzałów, jakie wszystkie samoloty oddawały w kierunku ziemi miały na celu zniszczenie pozostawionego samolotu, aby nie wpadł on w ręce Sowietów.

W następnym dniu pojawiły się w Kolbuszowej pierwsze patrole wojsk radzieckich. Były to czołgi i samobieżne działa pancerne. Nie wiem, czy były jakieś kontakty między dowództwem radzieckiego patrolu a partyzantami rozlokowanymi w miasteczku. Byłem jedynie świadkiem rozmowy, jaką prowadziło dwóch radzieckich oficerów, którzy na widok dwóch polskich partyzantów wszczęli dyskusję. Jeden dowodził, że są to wrogowie Związku Radzieckiego i należy ich

aresztować i rozstrzelać, drugi zaś tłumaczył, jakiej to pomocy jego jednostce udzielili partyzanci w zdobyciu Wilna. Wówczas już uświadomiłem sobie, jaki los czeka członków Armii Krajowej. Późniejsze wydarzenia, jak groźne memu ojcu zastrzeleniem przez oficera kwaterującego w naszym domu za to, że rzekomo pozrywał plakaty dotyczące PKWN-u, Wandy Wasilewskiej, Związku Patriotów Polskich itp. broszur rozwieszonych w naszym domu na ścianach przez tegoż oficera oraz aresztowanie za członkostwo w Armii Krajowej potwierdziły moje obawy. Pamiętam również płomienne przemówienie wygłoszone z ambonny naszego kościoła, w pierwszą niedzielę sierpnia, w którym ksiądz

nowożywał wszystkich członków Armii Krajowej, by szli na pomoc walczącym powstańcom Warszawy. Apel ten, znając obecnie plany Stalina i naszych rodzimych komunistów, nie mógł niestety odnieść pożądanego skutku. Dalszy ciąg to hasła "Ziemia dla chłopów. Fabryki dla robotników", zakładanie kołchozów zwanych spółdzielniami produkcyjnymi, walka z rodzimą i obcą burżuazją, z imperializmem szczególnie amerykańskim. Można wspomnieć też o walce z kościołem, ale w tym wypadku zgodnie z komunistyczną przewrotnością, władcy PRL-u nigdy nie mówili o tym otwarcie. Kościół był dla nich zbyt dużą siłą, by mogli sobie pozwolić na otwartą walkę. Głosili więc, że oni nie mają nic przeciw kościołowi, ale...

Taktyka ta jest stosowana i

obecnie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. SLD nie jest przeciwko konkordatowi, ale... można tu wstawić dziesiątki przeszkód, jak brak konstytucji, problem małżeństw, rozwodów, spraw majątkowych itp. Nikt oczywiście nie jest też przeciw ustawie o lustracji, ale... i znów to samo, przeszkód bez liku. Przeciw prawdziwej i odpowiedzialnej weryfikacji osób ubiegających się lub piastujących wysokie stanowiska w państwie. SLD zyskał nieoczekiwane poparcie części elit postsolidarnościowych, które niejednokrotnie z takich czy innych przyczyn były uwikłane w byłego systemu zwanego demokracją ludową.

M. Salach

## WILCZA WOLA LATO-94

c. d. ze str. 1

główną zaletę stanowią różnego rodzaju konkursy, zawody, jak też, co miało miejsce w ostatnią niedzielę lipca, wybory miss. Tym razem były to wybory Miss Opalenizny Zalewu Wilcza Wola '94. Zgromadziły one tłum ciekawych, chcących zobaczyć najładniejsze dziewczęce buzie. Można dodać, że nie tylko okoliczne, bo jedna z kandydatek reprezentowała Stalową Wolę. Do konkursu przystąpiło dziewięć dziewczyn.

Kolejno:

1. Klecha Dorota - Wilcza Wola, lat 20
2. Gucwa Agata - Wilcza Wola, lat 18
3. Idzi Renata - Wilcza Wola, lat 16
4. Debiak Barbara - Wilcza Wola, lat 18
5. Marut Halina - Wola Raniżowska, lat 19
6. Fila Barbara - Stary Nart, lat 20
7. Dul Małgorzata - Wola Raniżowska, lat 17
8. Krawiec Justyna - Wola Raniżowska, lat 17
9. Boratyn Katarzyna - Stalowa Wola, lat 17

Organizatorami i sponsorami imprezy byli wyżej wymienieni właściciele "Akacji", państwo Jarosławie.

Teraz parę słów o finalistkach konkursu. Miss Opalenizny jak również Miss Publiczności została Gucwa Agata z Wilczej Woli. Ta osiemnastoletnia dziewczyna w tym roku skończyła Zasadniczą Szkołę Zawodową o profilu krawieckim w Tarnowie. Po wakacjach zaczyna naukę w Liceum Krawieckim - kierunek: krawiectwo damskie lekkie. Agata przystąpiła do konkursu zdogingowa-

na głównie przez rodziców i rodzeństwo. Drugą finalistką wybrórow to dwudziestoletnia Dorota Klecha, również z Wilczej Woli. Dorota jest uczennicą Technikum Odzieżowego w Rakszawie. Podczas imprezy kciuki za nią mocno trzymała mama.

Na trzecim miejscu uplasowała się Barbara Fila ze Starego Nartu. Basia ma 21 lat. Pracuje w Zakładach Mięsnych w Nisku. Na to, by wziąć udział w konkursie, zdecydowała się w ostatniej chwili. Zachętą dla niej była namowa kolegów i brata Krzyśka.

Można jeszcze dodać, że główną nagrodą dla zdobywczyni tytułu Miss stanowił radiomagnetofon "Panasonic".

Wybory Miss Opalenizny i Zalewu Wilcza Wola '94 zakończyły się udaną zabawą taneczną. Organizatorzy imprezy zapraszają też wszystkich chętnych do udziału w Dniach Wilczej Woli i Zalewu, które odbędą się w terminie 13,14,15 sierpnia 1994r. Na tę okazję przewidziane są też różne ciekawe atrakcje. Szkoda tylko, że kolbuszowianie pod względem letnich imprez i wypoczynku na rodzinnym podwórku są trochę pokrzywdzeni.

(inf. wł.)

## ODWIEDZINY

Publikatory głoszą, że Polska staje się krajem turystycznym. Zachodnie części naszej Ojczyzny masowo odwiedzają turyści z Niemiec. Tu, do nas, w tym roku mniej przyjeżdżają rodacy z Polonii amerykańskiej. Od czterech już lat oglądamy sporo turystów - handlarzy z Ukrainy. Coraz też częściej widzimy na ulicach turystów wyznania Mojżeszowego. W połowie lipca zjechały do Kolbuszowej dwa autokary młodzieży z różnych stron USA. Kierowniczką wycieczki była wnuczka p. Głanza, dawnego mieszkańca ulicy Zielonej. Miała z sobą książeczkę, dotyczącą tutejszej historii jej rodu. Z trudem dopytywała się przechodniów, gdzie znajduje się tutaj dzielnica Zagacie. Tak w jej książeczce nazwany jest teren przylegający do ul. Zielonej.

W dn. 22 lipca przebywał w Kolbuszowej z młodą i urodziwą żoną Szalay p. Dawid Roszkis, profesor literatury hebrajskiej na Uniwersytecie w Nowym Jorku. Goście chodzili po naszym mieście szukając wizerunku jego herbu i dumali na żydowskim cmentarzu, nad misterium życia ludzkiego. Polska staje się krajem turystycznym.

H. D.

Fot. poniżej:  
Kandydatki Konkursu Miss  
Opalenizny - Wilcza Wola 94



\*\*\*  
*"Obrazil się na Polskę? Ze cie skrzywdziła? A przecież byłeś jej wierny. I nie ustąpiłeś do PZPR-u. Chociaż kusili, obiecywali niestworzone rzeczy. Wreszcie ukarali cie: nie poszedłeś wyżej. A tamci byli kierownikami, dyrektorami, otrzymywali stypendia - również zagraniczne. A tamci dostawali talony na samochody, najlepsze mieszkania, parcele, budowali sobie domy, daczki. Teraz, gdy nastala "prawdziwa Polska", znowu im się dobrze powodzi, nikt im nie odebrał domów, parcel, pieniędzy, stanowisk. A łatwo im zakładać i prowadzić wszelki biznes. A ty jak byłeś, tak jesteś. Żal ci? Jesteś rozgoryczony?"*

*Może najwyższy czas, żebyś sobie powiedział, o co ci w życiu chodzi. Przecież wtedy, gdy odmawiałeś przystąpienia do partii, ratowałeś w tym nieludzkim czasie może resztkę swojej wolności, swej godności osobistej, swego człowieczeństwa. A że ci ojczyzna nie wynagrodziła? Chyba nie liczyłeś na to. Ona rzadko odznacza orderami i godnościami. Tylko na zasadzie wyjątku. Czasem przypadku. I dlatego jedyny krzyż, który masz zagwarantowany, to ten w grobie. Był byś do niego dorósł.*

Ksiądz M.M.

## 31 LIPCA 1994r. W KUPNIE

W piękną, niezwykle upalną niedzielę 31 lipca br. odbyła się we wsi Kupno w gminie Kolbuszowa wspaniała uroczystość, poświęcenia przez Eksceleńcję ks. biskupa Kazimierza Górnego, Ordynariusza z Rzeszowa, stacji Drogi Krzyżowej, umieszczonych w kościele parafialnym pod wezwaniem Św. Jana, trzech nowych dzwonów, budynku przedszkola oraz figury Św. Józefa, wzniesionego obok kupieńskiego Zakładu Ceramiki Budowlanej. Poświęcane obiekty powstały dzięki staraniom ks. proboszcza Kazimierza Osaka, byłego wikariusza w Kolbuszowej i wspólnoty parafialnej. Stacje Drogi Krzyżowej ufundowali rodzice dzieci, które ostatnio przystępowały do Pierwszej Komunii Św., dzwony ufundowali starsi i po bliźni mieszkańcy miejscowości, małżonkowie Stanisława i Józef Bieleńowie, Stanisław Orzech i Zofia Wajda, na Przedszkole zaadaptowano i rozbudowano istniejącą już wcześniej budynek parafialny, figurę Św. Józefa ufundowali pracownicy Zakładu Ceramicznego. Podczas uroczystości poświęcenia figury, słowa przywitania wobec ks. Biskupa, wygłosił dyrektor Zakładu Ceramiki Budowlanej w Kupnie inż. Eugeniusz Lis. Całą uroczystość zaszczycili księża okolicznych parafii, ks. prałat Stanisław Wójcik z Weryni, ks. kanonik Marian Jachowicz z Kolbuszowej, burmistrz miasta i gminy Kolbuszowa Kazimierz Czepli, radni Michał Gdowik i Adam Przybyło oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Kupna i zaproszeni goście. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni religijnych do św. Józefa. Można tu podkreślić dużą operatywność ks. proboszcza oraz pracowitość i ofiarność mieszkańców Kupna dla swojej parafii.

infor. wł.

# AKCJA "ZEGAR IDZIE" - SPRZED 50 LAT

W nocy z 8 na 9 lipca 1944r., w przededniu akcji "Burza", odbyła się w powiecie kolbuszowskim, czyli w Obwodzie "Kefir" AK, akcja odebrania przez akowców z Obwodu zrztu broni, przysłanego aż z Wielkiej Brytanii. Akcja nosiła kryptonim "Zegar idzie". Przypomnijmy ją sobie w jej 50 rocznicę.

Komenda Główna AK, Komendy Okręgów i Inspektoratów, stały prośby do władz polskich funkcjonujących na emigracji w Londynie, o przysłanie do obwodów organizacji transportów broni w formie zrztułów z samolotu.

Zrztuły broni z Wielkiej Brytanii na ziemię polską były możliwe dopiero od jesieni 1943r., kiedy to Amerykanie i Anglicy opanowali południowe Włochy. Samoloty brytyjskie lecące w nocy w nasze strony, mogły odbyć lot w dwóch turach. Najpierw z W. Brytanii do portu w Brindisi we Włoszech, potem z Brindisi nad Adriatykiem, Jugosławią, Węgrami i Czechami do określonego miejsca w Polsce.

Kpt. Józef Rządski-Kordyszewski "Boryna", komendant "Kefiru" prosił swoich zwierzchników w Rzeszowie, pika K. Putka "Zwornego", komendanta podokręgu, oraz mjra Ł. Cieplińskiego "Pługa", o komendanta Inspektoratu i przysłanie zrztu do jego Obwodu. Dostał odpowiednią obietnicę i polecenie zekania.

Czas mijał, a o zrzucie do "Kefiru" było cicho. Wreszcie w marcu 1944r. "Boryna" usłyszał na odprawie w Rzeszowie, że ma wybrać u siebie dwa pola zrztu w możliwie bezpiecznym miejscu. Miał wykonać i oddać do Rzeszowa ich dokładną mapkę i przygotować swoich ludzi do odebrania w jednym i tym samym czasie dwóch zrztułów oraz dwanaście parokonnnych wozów, których zadaniem byłoby przewiezienie zrzuconej broni do odpowiednich miejsc jej tymczasowego ukrycia.

W wyniku narady postanowiono, że jednym polem zrztuowym będzie rozległa łąka, leżąca pośród gęstego lasu w osadzie Kłapówka, koło wsi Werynia. Teren stanowił własność Jerzego hr. Tyszkiewicza i leżał w odległości kilku kilometrów od Kolbuszowej. Na drugie pole zrztuowe wyznaczono także dużą łąkę, usytuowaną na pograniczu lasów pomiędzy wsiami Poręby Kupieńskie w powiecie kolbuszowskim i Budy Głogowskie w powiecie rzeszowskim. Miejsca te dzieliła odległość około 10 km. Dokładną mapkę Obwodu "Kefir", mapkę pól zrztuowych i ich opis wykonał szybko dla władz w Londynie, Władysław Braja "Irys", pracownik Urzędu Katastralnego (Geodezyjnego), aktywny członek AK.

Po wykonaniu planów do Rzeszowa "Boryna" przygotował swoich ludzi do odebrania zrztu. Ustalił, że akcja ta będzie nosiła wewnętrzne, obwodowe hasło: "Zegar idzie".

W Kłapówce piecze nad nimi miał sprawować por. Bolesław Nazimek "Drzazga", drugi zastępca "Boryny", w Porębach Kupieńskich komendę miał "Mnich". "Boryna" miał ogólne kierownictwo, a sprawy gospodarcze, przygotowanie parokonnnych wozów, miejsc ukrycia otrzymanej broni, postaranie się o ponad 150 laterek elektrycznych powierzono specjalnie wyznaczonemu oficerowi zrztuowemu Panu Józefowi Ziemiańskiemu ps. "Maczuga".

W kwietniu "Boryna" dowiedział się, że zawiadomienie o zrzucie w "Kefirze" będzie nadane w audycji radiowej z Londynu, w formie fragmentu melodii popularnej piosenki "Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała". Należy oczekiwać tej melodii w audycji nadawanej w języku polskim, po południu, w godzinach od 17 do 20. Fragment melodii, nadany o godz. 17, będzie oznaczał, że samoloty ze zrztułem są już w Brindisi i gotują się do startu do ziemi Kolbuszowskiej. Ten sam fragment, nadany o godz. 20 oznacza, że samoloty wystartowały w drogę do "Kefiru" i będą tam za trzy, cztery godziny. Wtedy mieli się zbierać akowcy, przygotowani do odebrania cennych darów.

Nasłuch radiowy w "Kefirze" prowadził kilka osób. Jednym z nich, niezmiernie gorliwym, był "Argus". Innymi były telefonistki na pocztach, członkinie AK, Jadwiga Burkiewicz i Krystyna Mytych (dzisiaj Godlewska) na poczcie w Kolbuszowej, Helena Kościółkowa w Dziukowie, Kazimiera Tęcza, dzisiaj Żarecka, w Widelce i inne.

Czas mijał, a melodia "Pije Kuba do Jakuba" nie pojawiała się w eterze. Wreszcie 3 lipca "Boryna" został zawiadomiony, żeby od następnego dnia został wzmocniony w "Kefirze" nasłuch radiowy. W dniu 8 lipca, w sobotę, o godz. 17, nasłuchujący akowcy usłyszeli melodię "Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała". Serca zabiły im równocześnie radością i trwogą. Czy wszystko będzie dobrze? Do "Boryny" pierwszy z tą wiadomością przybiegł "Argus". Wiadomość pobiegła po drutach, a o godz. 20 melodia znowu zabrzmiała.

Dziesiątki mężczyzn, na piechotę, na rowerach, na koniach i na furmankach, zdążyły po cichu, różnymi drogami, do lasów w Kłapówce i w Porębach Kupieńskich.

Spodziewano się przylotu samolotów i zrztu pomiędzy godziną

22 a 23, ale godziny te przeminęły, a w powietrzu panowała cisza.

Nagle, o godz. 24<sup>00</sup>, do uszu czekających doleciał od południa warok silników samolotowych.

Brzegi i środki pól zrztuowych oświetliły dziesiątki lampek. Po kilku minutach nad każdą z oświetlonych polan ukazał się duży, ciemny kształt samolotu, Liberatora.

Z samolotów posypały się na ziemię sygnały świetlne. Z polan poszły ku górze podobne znaki identyfikacyjne i powitalne. Każdy z samolotów najpierw przeleciał nad wyznaczonym mu polem, oddalił się, ale zaraz powrócił, wyrzucił z siebie sześć ładunków, odleciał i znowu powrócił i spuścił nowe sześć punkcików. Samoloty powróciły jeszcze raz, odebrały z ziemi znaki świetlne, potwierdzające odbiór zrztułów, przesyłały sygnały pożegnalne, pomachały skrzydłami i odleciały na dobre.

Akcja "Zegar idzie" odbyła się w "Kefirze" - szczęśliwie nikt obcy nie pojawił się na polanach.

Zrzuconych kontenerów było 48, po 24 na każdej polanie. Niektóre ważyły pół tony, niektóre były mniejsze. Zawierały, jak się potem okazało, broń, amunicję, trochę materiału wybuchowego, nazywanego plastikiem, trochę mundurów, kocy, środków sanitarnych, kilka radiostacji nadawczo-odbiorczych. Z broni było po kilka czy kilkanaście lekkich karabinów maszynowych typu Bren, pistoletów maszynowych - Stenów, pistoletów typu Colt, rewolwerów typu Smith-Weesson. W chwili odbioru zrztu rzeczy te wydawały się akowcom wielkim skarbem, narodową świętością. Już o świcie 9 lipca, w niedzielę, zrztuły zostały przewiezione na wozach do przygotowanych miejsc ich ukrycia. Tam czekały na oddanie ich w ręce akowców, mających walczyć w czasie "Burzy" z Niemcami. Czeakały na nie długo.

"Burza" w "Kefirze" odbyła się w dniach 25 do 31 lipca 1944r. Dodajmy także, że broń ze zrztu, niestety, po "Burzy" dostała się w ręce radzieckich wojskowych albo polskich komunistów i posłużyła do uzbrojenia placówek ostawionej "Bezpieki" czy członków M.O., budowniczych Polski Ludowej, pozostających pod zwierzchnictwem ZSRR.

PS. Powyższy tekst powstał na podstawie relacji ppłka Józefa Rządskiego "Boryny" i Jemu ofiarowuje go jego autorka z wyrazami szacunku i podziękowania, za to, że stworzył Obwód "Kefir" Armii Krajowej, że zmobilizował kolbuszowian do walki z okupantem.

Halina Dudzińska

# RADIESTEŻJA A BUDOWNICTWO

Już w starożytności zanim osiedlono się na danym terenie, zanim przystąpiono do budowy stałych pomieszczeń mieszkalnych, sprawdzono czy teren jest od powiedni do tego celu. Królikami doświadczałymi były zwierzęta hodowlane, które po pewnym pobycie na wyznaczonym terenie były zabijane. Po sprawdzeniu stopnia zdrowotności wnętrza zabitych zwierząt, podejmowano decyzję o budowie lub jej zaniechaniu. Już wtedy wiadano, że są miejsca lepsze i gorsze do budowy domów, miejsca zdrowe i niezdrowe dla człowieka. Wraz z rozwojem cywilizacji nauczono się zabezpieczać dowolne miejsce przed szkodliwym promieniowaniem ziemskim. Jeszcze dzisiaj na terenach dawnego Imperium Rzymskiego można znaleźć miejsca biwakowania żołnierzy Cezara pozbawione promieniowania geoptycznego. Teren zabezpieczony jest płytą wykonaną z piasku rzeczno, wapna i białka zwierzęcego.

Były też inne proste zabezpieczenia, które, niestety, "zmarły śmiercią naturalną" przez zapomnienie i nie są znane współczesnym budowniczym, choć przed II wojną światową były jeszcze stosowane. Do dzisiaj została tradycja rozpoczynania wielkich budów od dokonania aktu erekcyjnego, dawniej nazywano to wmurowaniem kamienia węgielnego. Co dziś jest tradycją, dawniej było przemyślanym działaniem - założeniem naturalnego odpromiennika zabezpieczającego budynek przed szkodliwym promieniowaniem ziemskim. Oczywiście dawny budowniczy wmurowywał więcej tych odpromienników, aby zabezpieczyć całą budowlę, lecz ten pierwszy kamień był instalowany "z pompą". Stąd dzisiejsza tradycja. Jeszcze dzisiaj na wsi można spotkać stare domy, których każdy narożnik (węgiel) oparty jest o duży kamień węglowy (odpromiennik!). Innym rodzajem skutecznej izolacji przed promieniowaniem deoptycznym była warstwa gliny wymieszanej z szezka, czasem z dodatkiem krowich "placków".

Inne zapomniane już kanony budowlane to przede wszystkim budowa domów o prostej linii architektonicznej, konstruowanych na planie prostokąta, kwadratu lub liery L, ukierunkowanie północ-południe dłuższych ścian domu oraz stosowanie dachów dwuspadowych o kącie nachylenia ścian dachu podobnym do tego z piramidy egipskiej. Domy o takich rozwiązaniach budowlanych, swoim kształtem kumulowały we wnętrzu pozytywne energie, które bardzo znacznie podnosiły kondycję i żywotność ich mie-

szkańców. Długowieczność mieszkańców polskiej wsi kończy się praktycznie z nastaniem budownictwa murowanego wraz z jego nowymi rozwiązaniami i materiałami budowlanymi. Im bardziej wymyślny dom, o wielu załamaniach linii architektonicznej, z różnorodnymi balkonami, tarasami, półpiętami, dobudówkami i ozdobami tym gorzej się w nim mieszka. Energia wewnętrzna takiego domu ulega odbiciom i rozproszeniu, tworzą się nowe, szkodliwe "energie kształtu". Dołączając do tego szkodliwą jonizację lakierów i innych materiałów budowlanych, możliwość wystąpienia podziemnych cieków wodnych oraz istnienie geopatycznej siatki "szwajcarskiej" i jej pochodnych dopełni nam to obraz "nędzy i rozpacz" egzystencji mieszkańców takiego domu. Radiesteci polscy bazując na wieloletnich obserwacjach i pomiarach opracowali tabelę radiestezyjnej oceny i kwalifikacji terenów pod zabudowę, z zaznaczeniem dopuszczalnego natężenia promieniowania w strefie danego typu zabudowy. Niestety szkali tej, przedstawionej Stowarzyszeniu Architektów Polskich, praktycznie (z małymi wyjątkami) nie stosuje się w urbanistyce polskiej. Lokalizując szpitale, sanatoria i żłobki, o przedszkolach i szkołach nie wspomnę, nie bada się radiestezyjnie terenu przeznaczonego do zabudowy pod względem jego oddziaływania geopatycznego. Osmym cudem świata można też nazwać fakt zabezpieczenia odpromiennikami już wybudowanych tego typu budynków po wykryciu ich lokalizacji na żyłach wodnych. Jeżeli już, robi się to przeważnie "po cichu", aby przypadkiem szefa takiej placówki nikt nie nazwał świrem czy ciemnogrodem, albo nie zarzucił mu marnotrawstwa społecznych pieniędzy.

Rozpatrując siłę negatywnego promieniowania żył wodnych w skali od 0 do 10 stopni oraz znając negatywny wpływ podziemnych cieków wodnych na zdrowie i samopoczucie człowieka, radiesteci w swym opracowaniu postulują dla stref o sile promieniowania O - 1 - inwestycje typu: szpitale, sanatoria, żłobki

- 1-2 - żłobki, sanatoria, przedszkola, szkoły
- 2 - 3 budownictwo mieszkaniowe o dużej intensywności i zastosowaniu zabudowy średniowysokiej
- 5 - 6 - budownictwo mieszkaniowe o małej intensywności i niskiej zabudowie oraz budownictwo jednorodzinne
- 6 - budownictwo jednorodzinne na powiększonych parcelach z

ewentualnym zastosowaniem technicznych zabezpieczeń

- 6 - 7 - budownictwo niemieszkaniaowe spełniające funkcje nie wymagające długiego przebywania ludzi, parkingi
- 7 - 8 - budownictwo okresowo kontrolowane przez ludzi, tereny parkingowe
- 8 - 9 - dopuszcza się budowlę inżynierskie pod okresowym nadzorem ludzi
- 9 - 10 - całkowite wyłączenie z działalności inwestycyjnej

Lokalizacja domów czy innych budynków w strefie występowania żył wodnych ma nie tylko znaczenie dla ludzi tam przebywających, ale także dla samej konstrukcji budowlanej.

Miejsca występowania silnych podziemnych cieków wodnych charakteryzują się pewną plastycznością podłoża z tendencją do obniżania czy zapadania się warstw gruntu pod wpływem nacisku z góry. Efektem tego bywają nie tylko "kosmetyczne" usterki typu odpadanie tynku, ale też poważniejsze defekty budynku - pęknięcie ścian czy zapadanie się fundamentów. Strefy żył wodnych charakteryzują się także stałym podwyższonym gradientem wilgotności, co powoduje zwiększoną niż normalnie korozję części metalowych budynku i w budynku. Na b. silnych podziemnych ciekach występuje zjawisko korozji totalnej - tzn. metal koroduje całą swoją objętość a nie tylko warstwy powierzchniowe. Jest to szczególnie niebezpieczne w budownictwie wielkopłytowym, gdzie elementy łączące są z metalu. Podwyższona wilgotność powoduje łatwy i szybki wzrost różnego rodzaju grzybów i pleśni, które atakują ściany i części drewniane budynku. Ludzi w domu wybudowanym na ciekach wodnych można zabezpieczyć przed szkodliwym promieniowaniem zakładając odpromienniki, jednak sam dom zostaje bezbronny.

**Eugeniusz Janczyk**

Wszystkich zainteresowanych tematem oraz chętnych do udziału w zajęciach Relaksyjno - Antystresowych dla znerwicowanych (początek IX.94r.) zapraszam pod adres:

**USŁUGI  
RADIESTEŻYJNE**  
mgr **EUGENIUSZ JANCZYK**  
**UL. PIŁSUDSKIEGO 12/7**  
**36-100 KOLBUSZOWA**  
Tel: 272-689

W dniu 1 sierpnia br. miękła 50. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, dwumiesięcznej walki Armii Krajowej z Niemcami w Warszawie, stolicy Państwa Polskiego, zlikwidowanego przez sąsiadów, Niemcy i ZSRR, we wrześniu 1939r., u progu II wojny światowej. Powstanie Warszawskie zostało podjęte na rozkaz Komendy Głównej AK, w ramach akowskiej akcji "Burza", pomimo, że akcja ta nie miała być prowadzona w dużych miastach, w wielkich skupiskach ludności cywilnej. Jednak międzynarodowa sytuacja polityczna, dramatyczna dla państwa i narodu polskiego, zaistniała w jesieni 1943., skłoniła członków Rządu Polskiego, przebywających na emigracji w Londynie, do wyrażania zgody na wywołanie powstania w Warszawie, a Komendę Główną (KG) AK, przebywającą w tym mieście, do jego rozpoczęcia i prowadzenia. Powstanie, jeden z aktów największych polskich tragedii wojennych, zakończyło się klęską. Przyniosło męczeńską śmierć prawie dwustu tysiącom warszawian i nie tylko fizyczne i psychiczne cierpienia dalszym ich tysiącom, oraz zmieniło stolicę Polski, miejsce zamieszkania ponad miliona Polaków, ośrodek zabytłowych historycznych, polskiej kultury i sztuki, w kupę gruzów. A jednak, pomimo klęski, Powstanie Warszawskie było wielkim osiągnięciem moralnym narodu polskiego.

Plan "Burza" zrodził się w umysłach dowódców AK w jesieni 1943r., kiedy pokazało się, że zachodni sojusznicy przedwojennej II Rzeczypospolitej Polskiej zdradzili jej interesy w imię interesów własnych, oddając ziemie polskie i Polaków w strefę wpływów Rosji, ZSRR. "Burza" była protestem przeciwko temu. Członkowie AK pragnęli wyzwolić od Niemców zajmowane przez nich tereny polskie, chociażby na kilka godzin przed wkroczeniem na te ziemie oddziałów potężnej armii radzieckiej. Pragnęli postępować wobec Rosjan w charakterze gospodarzy ziemi polskiej i tworzyć, jako wojsko Rządu emigracyjnego, organa jego władzy. Akowcy występowali w akcji "Burza" w strefie frontu niemiecko-radzieckiego licząc, że rychłe przybycie armii radzieckiej położy kres ich nierównym zapasom z Niemcami. Rachuby dowódców AK na ogół spełniały się. Nie spełniły się one jednak, przede wszystkim, w Warszawie. Oddziały armii radzieckiej z I Frontu Białoruskiego podeszły po Pragę, leżącą na prawym brzegu Wisły, w dniu 26 lipca 1944r. i rozpoczęły jej zdobywanie. Wstrzymały działania w czasie, gdy w Warszawie,

# W 50. rocznicę Powstania Warszawskiego

na lewym brzegu Wisły, żołnierze AK rozpoczęli Powstanie. Wznowili je znowu, w końcu sierpnia, zdobywając, w dniu 14 września, Pragę. W tym czasie Powstanie Warszawskie upadło. Ale przecież my, na razie, mamy mówić o jego wybuchu i przebiegu.

W dniu 26 lipca w Śródmieściu słychać było huk grających na froncie niemiecko-radzieckim pod Pragę. Następnego dnia Niemcy wezwali sto tysięcy Warszawian do zgłoszenia się nad Wisłą do sypania fortyfikacji. Warszawian

ogarnęła panika i gorączka. W gorączkę wpadli także członkowie Komendy Głównej AK. Jan Stanisław Jankowski, wicepremier polski i Bór-Komorowski w rozpaczliwej atmosferze debatowali, co robić. Wreszcie, po południu 31 lipca, podjęli decyzję o rozpoczęciu walki w Warszawie następnego dnia, 1 sierpnia 1944r. o godzinie 17. Godzina "W". W godzinie tej stawiło się na rozkaz w całej milionowej Warszawie, osiemnaście czy dwadzieścia tysięcy członków AK. Około siedem tysięcy z

nich znalazło się w Śródmieściu, reszta była porozdzielana na inne obwody. Wszyscy rzucili się, z bronią w rękę, czy z kilofami, łomami, na gmachy niemieckich placówek. Zaczęła się walka. Także i cywili mieszkańcy Warszawy: mężczyźni, kobiety i dzieci. Entuzjazm i zapał był ich jedynym bogactwem i najważniejszą bronią. Jednak nimi nie można było pokonać Niemców, posiadających dobre pozycje w murowanych, bunkrowanych budynkach, broń pancerna, działa, których pociski paliły wszystko, nawet kamienie, no i lotnictwo, nie żałujące bomb. Powstańcy ginęli jak podcięte kłosa.

Pierwsze natarcia we wszystkich obwodach trwały do rannych godzin dnia 2 sierpnia. Sukcesy ich jednak były niewielkie. Powstańcy nie opanowali arterii komunikacyjnej miasta, nie obsadzili ich, mając za mało ludzi. Wnet arterie te obsadzili Niemcy, a powstańcy zostali ograniczeni do poszczególnych obwodów. Komunikacja pomiędzy obwodami z czasem musiała odbywać się poprzez kanały odprowadzające miejskie nieczystości. W ich labiryncie niedługo Polak zakończył życie.

Cztery pierwsze dni sierpnia były czasem polskich sukcesów. Akowcy zdobyli wiele ważnych niemieckich obiektów. Ale armia radziecka nie przyszła im, w ciągu tych dni, z odsieczą. Akowska siła uderzeniowa wyczerpała się.



Powstańcy musieli przejść do obrony.

Natomiast Niemcy umacniali się. 4 sierpnia Hitler utworzył specjalny korpus w Warszawie do walki z Powstaniem. Dowódcą jego mianował gen. Ericha von Bacha-Zelewskiego, którego jednym z dawnych przodków był Polak z Pomorza. Hitler nakazywał bezwzględnie zabijać powstańców, nie brać jeńców, zrównać Warszawę z ziemią.

Już w dniu 5 sierpnia Niemcy przystąpili do ataku na pozycje powstańcze, zdobywając pojedynczo każdy obwód AK, czyli dzielnicę Warszawy. Samoloty nielitościwie bombardowały miasto, zamieniając je w kupę gruzów. Szereżyło się żniwo śmierci.

H. Dudzińska  
(cdn.)



## WSPOMNIENIE O ADAMIE JANIE JAGODZIŃSKIM (1920-1994)

osobistymi zaletami zyskał sobie uznanie i szacunek.

Urodził się 24.XII.1920r. w Dzikowcu k. Kolbuszowej i tam ukończył szkołę 7 klasową. Po wyzwoleniu w roku szkolnym 1945/46 ukończył kurs nauczycielski i pracując w miejscowej Szkole Podstawowej kontynuował naukę w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Kolbuszowej, otrzymując świadectwo dojrzałości w 1948r. W 1949r. złożył egzamin z przedmiotów pedagogicznych w Liceum Pedagogicznym w Rzeszowie i uzyskał pełne kwalifikacje do nauczania w szkolnictwie podstawowym. W 1948r. przeniósł się na własną prośbę do Szkoły Podstawowej w Cmolasie, gdzie pracował do 15.IV.1951r. W tym też roku bez starań powołał Go Inspektorat Oświaty w Kolbuszowej na kierownika Szkoły Podstawowej w Mazurach (15.IV.1951r.) i sprawował tę funkcję do 1970r.

Ów rozdział w życiu J. Jagodzińskiego był nader pracowity. Poza obowiązkami rodzinnymi,

zawodowymi studiował 3 lata w Zaocznym Studium Nauczycielskim kierunku: Muzyka i śpiew. Jego staraniem został dokonany remont kapitalny budynku szkolnego, a następnie rozbudowa. Ponadto wybudowano nowy budynek z przeznaczeniem na Państwowe Przedszkole, w którym 1 pomieszczenie służyło szkole za salę lekcyjną.

Zmarły pracował w organizacjach społecznych w środowiskach pracy. Szkołę uczynił ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego. Prowadził z młodzieżą szkolną zespoły gry na skrzypcach w Społecznym Ognisku Muzycznym w Ranizowie i Kolbuszowej, chór szkolny i zespół teatralny z osobami dorosłymi. Godzi się też wspominać o Jego udziale w zwalczaniu analfabetyzmu w pierwszych latach PRL, organizowaniu i prowadzeniu w zajęciach na kursach dokształcających ludzi dorosłych w zakresie kl. VII, zespołów czytelniczych itp.

Od 1970r. A. J. Jagodziński pełnił obowiązki dyrektora Szko-

ły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej w ciągu 4 lat, a następnie w szkole w Domatkowie do 1983r. W tym roku przeszedł na emeryturę, pracując nadal na godzinach i z powodu choroby pożegnał się z pracą w szkole. W pierwszych 4 latach udzielał uczniom lekcji z muzyki we własnym mieszkaniu.

Za pracę dydaktyczno-wychowawczą, społeczną i kulturalno-oświatową był nagradzany odznaczeniami oraz uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Odszedł od nas człowiek spokojny, skromny, który nie przebojem, lecz wzorem, pracowitością umiłowaniem zawodu i sukcesami zdobywał sobie znaczenie i autorytet u uczniów, wychowanków, współpracowników i społeczeństwa.

Spoczął na cmentarzu w Kolbuszowej.

Cześć Jego pamięci.

Józef Sudol



W dniu 16.VI.1994r. zmarł długoletni nauczyciel, kierownik i dyrektor szkoły podstawowej Adam Jan Jagodziński. W pracowitym życiu dbro szkoły, uczniów i społeczeństwa było poza życiem rodzinnym Zmarłego sprawą zasadniczą, której nie szczędził swoich sił i zdrowia. Obowiązki pracy oświatowej uważał za swoje postannictwo i wykonywał sumiennie i wzorowo z troską o ucznia. Treścią Jego życia było służyć młodzieży, społeczeństwu, ojczyźnie a

# POLICJA OSTRZEGA

W dniu 29.07.1994r. w Komendzie Rejonowej Policji w Kolbuszowej odbyła się narada służbowa z udziałem Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, nadinspektora Stanisława Białasa i Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia KWP nadkom. Jerzego Markowskiego. Była ona poświęcona ocenie realizacji zadań w I półroczu 1994r. oraz określeniu głównych kierunków pracy na II półrocze. W pierwszych 6-ciu miesiącach na terenie rejonu Kolbuszowskiego zaistniało 300 przestępstw. W stosunku do roku ubiegłego liczba ta wzrosła o 75. Wykrywalność wynosiła 85,7% i była wyższa od ubiegłorocznej o 9,5%.

Wśród przestępstw kryminalnych dominowały kradzieże z włamaniem i kradzieże mienia prywatnego. Bardzo niepokojącym zjawiskiem są powtarzające się włamania do pomieszczeń kasowych instytucji społecznych. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń sposób ich zabezpieczenia i ochrony w dalszym ciągu budzi wiele zastrzeżeń.

Przykładem może być włamanie do kasy Budownictwa Przemysłowego Spółdzielni w Kolbuszowej dokonane w nocy z 27/28 07.1994r. skąd skradziono około 30 mln zł.

Terren obiektu jest ogrodzony i oświetlony. Dozorca który pełnił służbę w odległości około kilkudziesięciu metrów od głównego budynku nic nie słyszał i nie widział. Samo pomieszczenie kasy zamykały drzwi obite blachą, brak było kraty, brak zamków o wzmocnionej konstrukcji.

Przestępstwa gospodarcze to najczęściej zagarnięcia mienia społecznego i oszustwa dokonywane na szkodę przedsiębiorstw i osób cywilnych. Polegają one przede wszystkim na pobieraniu towarów z wydłużonym terminem płatności a następnie nie wywiązaniu się z zobowiązań.

Z tego tytułu znaczne straty poniosła np. Fabryka Mebli w Kolbuszowej. Przeciwko nieuczciwym jej kontrahentom tylko w tym roku przeprowadzono pięć postępowań przygotowawczych a łączne straty, jakie z tego tytułu poniósł zakład przekroczyły 400 mln zł. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że te same osoby podobnych czynów dopuszczały się w innych miejscowościach, tak więc w skali kraju czyny te należy liczyć już w miliardach.

W dalszym ciągu wzrasta przestępczość wśród nieletnich. W tym roku 50 osób poniżej 17-roku życia

popęliło 41 przestępstw, w grupie tej znalazły się między innymi liczne kradzieże dokonywane na osobach w stanie nietrzeźwym.

W rejonie zaistniało 34 wypadki drogowe, w których 4 osoby poniosły śmierć a 34 doznały obrażeń ciała.

Zdarzyło się 122 kolizje drogowe, które pociągnęły za sobą wyłącznie straty materialne. W dalszym ciągu jedną z istotnych przyczyn wypadków drogowych jest nietrzeźwość użytkowników dróg. Dramatycznym tego przykładem może być zdarzenie z 10.07.1994r., kiedy to nietrzeźwy kierowca Łady Samara na ulicy Piłsudskiego w Kolbuszowej najechał na grupę dzieci. W wypadku obrażeń ciała doznały cztery osoby, jedno dziecko zmarło po przewiezieniu do szpitala, stan pozostałych jest w dalszym ciągu poważny.

Funkcjonariusze rejonu sporządzili 588 wniosków na Kolegium przy Sądzie Rejonowym w Kolbuszowej, nałożyli 2995 mandatów karnych na kwotę 382 mln zł, załatwili 611 interwencji domowych, izolowali w Izbie Wyrzeczni 72 osoby a dalsze 72 odwieźli do miejsca zamieszkania.

opr. Komenda Rejonowa  
Policji w Kolbuszowej

partnerem francuskim. Burmistrz wyraził życzenie pozostawienia Komisji Współpracy z Zagranicą jako komisji działającej samodzielnie. W kolejnym punkcie programu obrad, której przewodniczył nowo wybrany zastępca przewodniczącego rady, Pan Andrzej Tatuśko, poddano pod głosowanie i wybory skład ilościowy poszczególnych członków komisji oraz wybór przewodniczących.

Wystąpienie skarbnika Pana Stanisława Zubra to problemy poruszane już na poprzedniej sesji, dotyczące zmian w budżecie na 1994r., celem uzyskania środków pieniężnych na wykonanie "kolizji gazyfikacyjnych" (skrzyżowania instalacji gazowych z kanalizacyjnymi) na terenie Kolbuszowej.

Propozycję tę przegłosowano, ale padło wiele słów krytyki, by w przyszłości pociągać do odpowiedzialności winnych za taki stan rzeczy.

W wolnych wnioskach radni poruszyli sprawę bardziej skutecznej interwencji policji na zabawach i dyskotekach w godzinach organizowania tych imprez.

Zastępca burmistrza Pan Henryk Wilk poinformował wysoką radę o odbytej pierwszej sesji Sejmiku Samorządowego w Rzeszowie i wyborze nowych władz.

Radny Pan Jerzy Fitas zapytał, kiedy zostaną przekazane środki

## Z OBRAD SESJI II KADENCJI W KOLBUSZOWEJ

Dnia 13.VII.1994r. nastąpiło otwarcie kolejnej Sesji Rady Miasta i Gminy w Kolbuszowej. Były to obrady gorących wydarzeń, na których dokonano wyboru zastępcy Burmistrza UMiG, wyboru członków zarządu, powołano przewodniczącego komisji rewizyjnej.

Przewodniczący Rady UMiG, Pan Stanisław Mazan po zapoznaniu zebranych z programem obrad poddał go pod głosowanie i zatwierdzenie.

Dokonano również zamiany zastępcy przewodniczącego rady, radnego Pana Jana Wiącka, który na własną prośbę poprosił wysoką radę o zwolnienie go z tej funkcji, a na jego miejsce wybrano nowego zastępcę radnego Pana Andrzeja Tatuśko.

Po wyborze i ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej nastąpiło zgłaszanie kandydatów na zastępcę burmistrza, członków zarządu i przewodniczącego komisji rewizyjnej. Chwila oddechu i emocje na oczekiwane wyniki. Nadchodzi moment, kiedy przewodniczący komisji skrutacyjnej, radny Pan Zbigniew Chmielowiec ogłasza wyniki tajnego głosowania. Zastępca burmistrza został wybrany Pan Henryk Wilk. Nowo wybrany zastępca w swoim krótkim prze-

mówieniu podziękował wszystkim radnym za wybór i zaufanie. Oświadczył, że swoje doświadczenia nabyte w pracy zawodowej, będzie chciał wdrożyć w lepsze funkcjonowanie administracji i Urzędu oraz zapewnił solidnie wypełniać nałożone mu przez radę i społeczeństwo obowiązki.

Następnie skarbnik UMiG, Pan Stanisław Zuber, przedstawił projekt zmiany w budżecie na 1994r. Dotyczyło to pokrycia kosztów usunięcia kolizji w instalacji gazowej na terenie UM i Gminy Kolbuszowa. Nie dotyczyłoby to tych mieszkańców, gdzie kolizje powstały z ich winy.

Ogłoszono przetarg na usunięcie tych usterek których koszt mieści się w granicach 150-200 mln. złotych.

Radny Pan Paweł Płoch z Widelki mocno skrytykował sprawy ochrony środowiska. Dotyczy to terenów ujęcia wody pitnej w Widelce, gdzie w sąsiedztwie umiejscowiona jest Przepompownia Paliw Stałych i Płynnych. Stwierdzono, że stanowi to poważne zagrożenie zatrucia źródeł wody pitnej (wysokiej jakości). Wielokrotne interwencje w tej sprawie nie odnoszą pozytywnego skutku.

Radny z Weryni, Pan Jan Bań-

kowski podkreślił, jak ważną rolę w procesie współpracy z radą i urzędem odgrywają sołtysi.

Apelował do zebranych, by tegoroczne dożynki zostały zorganizowane w Weryni.

Na koniec burmistrz Pan Kazimierz Czepiela podziękował wszystkim, którzy odeszli z rady, za dotychczasową współpracę. Zapowiedział do nowo wybranego zastępcy i zarządu o dobrą współpracę dla dobra społeczeństwa.

Sesja zwołana na dzień 20.VII.1994r. to kolejne emocje i ustalenia ilości składu komisji potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania pracy rady i urzędu.

Wielu wątpliwości mieli radni co do pozostawienia Komisji Oświaty oddzielonej od Komisji Współpracy z Zagranicą.

Padło tu wiele słów krytyki pod tym adresem. Burmistrz w swoim krótkim wystąpieniu wyjaśnił ważność obu komisji. Podkreślił specyficzną rolę Komisji Współpracy z Zagranicą na obecnym etapie i poinformował o przyszłych planach współpracy gospodarczej. Jest to trudne, ale zamierzenia takie są. Przykładem mogą być próby nawiązania współpracy budującego się zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Cmolasie, z

pieniężne na konto UMiG Kolbuszowa, wycofane z Banku Regionalnego. Burmistrz zapewnił, że już niedługo odpowiednia kwota wraz z odsetkami wpłynie na konto Urzędu.

Radny Paweł Płoch z Widelki ponownie zapytał, jak daleko jest posunięta sprawa Pana Łaza, użytkownika przepompowni paliw stałych i płynnych. Następnie poruszył sprawę rent i emerytur rolniczych. Stwierdził, że składki na ten cel ściągane od rolników w obecnej sytuacji są za duże. Do kiedy ciągle wzrost składek będzie obciążał budżet rolnika?

Ciekawym zakończeniem sesji był problem zgłoszony przez prowadzącego sesję Pana Andrzeja Tatuśko, dotyczący ustalenia wysokości poborów dla burmistrza i jego zastępcy. Po krótkich wystąpieniach radnych i burmistrza, radni doszli do wniosku, by ten temat odłożyć na posiedzenie zarządu, na co większość wyraziła zgodę.

Ustalono, że pierwsza niedziela września b.r. będzie odpowiednim terminem na tegoroczne święto dożynkowe.

Redakcja  
"Przeglądu Kolbuszowskiego"  
przygotował St. Bujak

# SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



sierpień '94

W dniu 13 lipca Rada Miejska w Kolbuszowej wybrała 7-osobowy Zarząd Miasta i Gminy w skład którego weszli:

Kazimierz Czepiela - Przewodniczący Zarządu  
Henryk Wilk - Zastępca Przewodniczącego Zarządu

członkowie Zarządu:

Józef Fryc

Mirosław Kaczmarczyk

Bronisław Wyka

Zygmunt Batory

Michał Gdowik

W związku z rezygnacją p. Jana Wiącka z funkcji wiceprzewodniczącego Rady, do piastowania tej funkcji Rada wybrała p. Andrzeja Tatuśko.

Przewodniczący Komisji Stałych Rady Miejskiej:

1. Komisja Rewizyjna - Stanisław Filipowicz
2. Komisja Mandatowo-Regulaminowo-Samorządowa - Adam Przybyło
3. Komisja Rolnictwa - Jan Bańkowski
4. Komisja Współpracy z Zagranicą - Zbigniew Chmielowiec
5. Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej i Socjalnej - Jarosław Ragan
6. Komisja Oświaty, Wychowania, Kultury i Kultury Fizycznej - Joanna Sito
7. Komisja Inwentaryzacyjna - Andrzej Jadach
8. Komisja Gospodarki Komunalnej, Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego - Jerzy Fedus

9. Komisja Finansowa, Inicjatyw Gospodarczych i Czynów Społecznych - Jan Wiącek

\*\*\*

Coraz częściej opinia publiczna informowana jest przez środki masowego przekazu o przypadkach dotkliwych pogryzień dzieci przez psy. Z obserwacji Straży Miejskiej na terenie Kolbuszowej obserwuje się wzrost wałęsających się psów. Pogryzień przez psy niestety nie można wyeliminować. Należy przede wszystkim uczulić właściciela psa o wszelkich konsekwencjach wynikających z pogryzień przez jego czworonożca. Pogryzionemu człowiekowi grozi seria bolesnych zastrzyków. Osoba poszkodowana ma prawo żądać odszkodowania za poniesiony uszczerbek na zdrowiu.

W ostatnich latach w Polsce zapanowała moda na agresywne psy. Na ulicach i skwerach pojawiły się rotweilery, owczarki kaukaskie. Psy te wymagają szczególnej dyscypliny ze strony właściciela, który umiejętnie ułoży zwierzę.

W okresie wakacyjnym większość dzieci pozostała na wakacyjnym wypoczynku w miejscu zamieszkania. Niejednokrotnie nie mają one właściwej opieki. Są bardziej narażone na spotkanie z przygodnie wałęsającym się psem. Uczulmy nasze pociechy, aby nie drażniły zwierzęcia. Nigdy nie mamy w takiej sytuacji pewności, że pies był szczepiony.

Jako właściciele psów starajmy się zachować maksymalne środki ostrożności, zakładając ka-

ganiec zwierzęciu znajdującemu się poza terenem posesji własnej, bądź mieszkania. Pamiętaj, że pies to odwieczny przyjaciel człowieka, miejmy na uwadze, że posiadanie psa to również duża odpowiedzialność.

Serwis przygotowali pracownicy  
Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej

## KOMUNIKAT

W dniu 15 sierpnia br. odbędzie się w Kolbuszowej uroczystość uczczenia 50 rocznicy AK-owskiej Akcji "Burza". Na program uroczystości, organizowanej przez Zarząd Oddziału SZŻ AK złożą się:

1. Msza Św., w miejscowym kościele parafialnym o godz. 9<sup>00</sup>
2. Pochód na cmentarz i złożenie kwiatów na grobach Żołnierzy AK.
3. Pochód do Domu Kultury i okolicznościowa akademii.

Specjalna sztafeta zawiezie wiązkę kwiatów pod pomnik Żołnierzy AK w Porębach Kupieńskich.

Prosimy o masowy udział w uroczystości. Zarząd Oddziału SZŻ AK w Kolbuszowej.

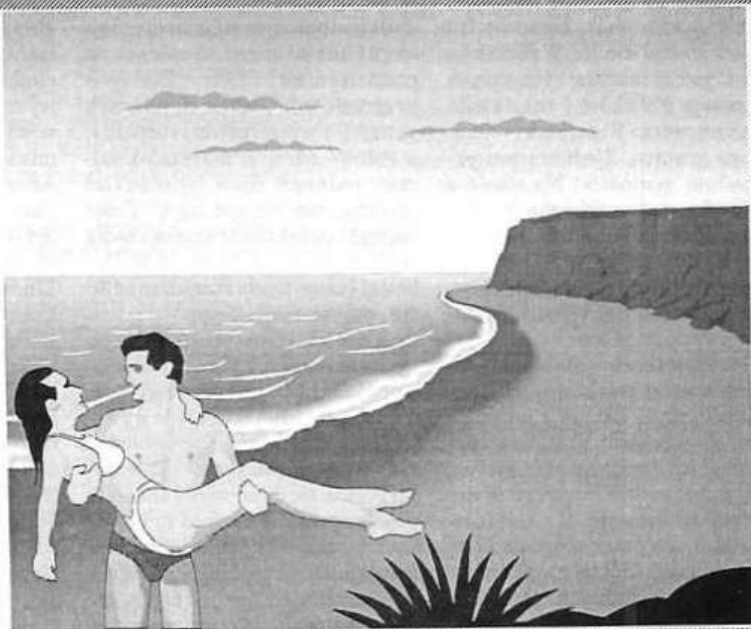
## Ośrodek rekreacyjny AKACJA

Przy zalewie w Wilczej Woli  
Czynny całą dobę

Oferuje:

- ⇒ noclegi
- ⇒ hotele
- ⇒ pola namiotowe
- ⇒ parking płatny
- ⇒ dancingi i dyskoteki
- ⇒ wypożyczalnia sprzętu pływającego:  
kajaki, łódki i żaglówki
- ⇒ napoje chłodzące
- ⇒ dania zimne i gorące

Zapraszamy i życzymy miłego wypoczynku



## W DWUSETNĄ ROCZNICĘ INSUREKCJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

## CZY KOLBUSZOWĘ STAĆ NA NOC MACIEREWICZA?

Porozumiawszy się z carową, zawiązała konfederację w Targowicy i podjęła wojnę z władzami polskimi. Przyszła jej na pomoc stutysięczna armia rosyjska, wchodząca na Litwę i na wschodnie tereny Polski. Wojsko polskie liczyło wtedy niewiele ponad 40 tysięcy ludzi, rozlokowanych po całym obszarze państwa. Dowództwo nad nimi przypadło królowi, który nie miał w sobie wcale wiedzy i zmysłu wojskowego. Oddał on dowództwo w ręce ks. Józefa Poniatowskiego, swojego młodego, 30-letniego bratanka, człowieka utalentowanego i zacnego, ale jeszcze mało doświadczonego na polu bitew. Książę zebrałszy niecałe 20 tysięcy wojska, wyszedł z nimi naprzeciw Rosjan, daleko na wschód, aż pod Żytomierz. Był wśród tego wojska i T. Kościuszko ze swoją dywizją. Korpus ks. Józefa stoczył z Rosjanami z początkiem maja zwycięską bitwę pod Zieleńcami, ale Polacy ponieśli duże straty i dla wzmocnienia cofali się na zachód, w głąb kraju. Dla uczczenia zwycięstwa pod Zieleńcami król Stanisław August ustanowił order Virtuti Militari, mający być nadawany za polskie zasługi wojenne. Stanąwszy nad Bugiem ks. Józef podzielił swój korpus na trzy części. Nad jedną z tych części, liczącą ok. 6 tys. żołnierzy i usytuowaną pośrodku biegu Bugu, dowództwo otrzymał Tadeusz Kościuszko. Stoczył on tutaj, pod wsią Dubienka, w dniu 18 maja, pomyślną potyczkę z Rosjanami gen. Kachowskiego, odpięrając ataki. Ale i on uważał, że siły są za małe na dalsze samodzielne i prowadzenie walk, bojąc się ich rozbicia, cofał się ku Warszawie. Bitwa pod Dubienką była jednak sukcesem Polaków i rozślawiła imię i nazwisko Kościuszki w kraju i za granicą. Zjednała mu powszechną sympatię. Na wieść o niej parlament rewolucyjnej Francji nadał temu Polakowi, będącemu już obywatelem USA, obywatelstwo francuskie. S.A. Poniatowski nadał mu order Virtuti Militari.

Po Zieleńcach i Dubience dowódcy wojska polskiego byli zdecydowani dalej bić się z najeźdźcami. Tymczasem król, zamiast popierać ich i organizować walkę, uległ żądaniu wysuniętemu przez carową Katarzynę II, żądaniu przystąpienia przez niego do konfederacji targowickiej i zaprzestania działań wojennych. Odrzucił prośby ks. Józefa, żeby tego nie czynił. Przystąpił do targowicz



i kazał zaprzestać walki, licząc, że przez to ułagodzi Katarzynę II i zapobiegnie nowemu rozbirowi Polski. Na wieść o tym oburzeni wyżsi i patriotyczni oficerowie polscy poprosili o zwolnienie z wojska i wyjeżdżali za granicę. Carowa Katarzyna zaś w styczniu 1793r. przeprowadziła drugi rozbiór Polski. Prusy zabrały wtedy Wielkopolskę, a Rosja wzięła olbrzymi szmat ziemi litewsko-ruskich, po linię biegnącą do miast Dyneburg na północy, Pińsk nad Prypecią i do rzeki Zbrucz na południu. Drugi zabór rosyjski obejmował 250 tys. km<sup>2</sup> powierzchni. Pozostało jeszcze małe państewko polskie, liczące niewiele ponad 200 tys. km<sup>2</sup> powierzchni i 4 mln mieszkańców. Obejmowało ono Mazowsze z Warszawą, ziemię kielecką, lubelską i trochę ziemi litewsko-ruskich za Niemnem i Bugiem. Zaborcy żądali zatwierdzenia rozbioru przez sejm, zwołany do Grodna. Sejm obradował w budynku otoczonego wojskiem rosyjskim i lufami armat od czerwca do października 1793r. Posłowie krzykliwie "nie", aż po miesiącach zamilkli z wyczerpania i rozpacz, a Polak - zdrajca, marszałek sejmowy, jednego dnia powiedział "milczą, więc się zgadzają". Poseł rosyjski podyktował zmniejszenie liczby wojska polskiego. W kadłubowej Polsce miało stacjonować 30 tys. wojska rosyjskiego.

Upadek Konstytucji 3 Maja, wojny obronnej z 1792r., drugi rozbiór Polski i tragiczne obrady sejmowe rozbiorowe w Grodnie wywołały rozpacz, ale i wielkie wzburzenie patriotów polskich w okaleczonej Polsce, zarówno wśród oficerów wojskowych, jak i wśród cywilów. Rzucili oni hasło podjęcia walki o odzyskanie niepodległości kraju i utraconych ziem, podjęli organizowanie tajnych spisków, a wodza przyszłego widzieli w dzielnym,

Przed dwoma laty, 4 czerwca 1992r., w trzecią rocznicę zwycięstwa opozycji solidarnościowo-niepodległościowej w wyborach z rekomendacji okrągłego stołu, "obalono" rząd Olszewskiego. Bezpośrednią przyczyną upadku tego rządu była tzw. "Lista Macierewicza". Lista konfidentów, osób współpracujących ze służbami tajnymi PRL-u. Z tego tytułu rzucono cień na czołowe postacie polskiej prawicy, jak np: kryptonim Bolek. Francja miała swoją noc Św. Bartłomieja, Niemcy noc długich noży i kryształową noc. U nas do chwili obecnej nie doszło do "nocy"... Książę Józef Tischner w swoim "Homo Sovieticus" pisze: "Czy można płynąć przez rzekę i nie zmoczyć się? Płynęliśmy wszyscy i każdy czuje się zmoczony. Jeden mniej, drugi więcej homo sovieticus uzależnił się od komunizmu. Gdy komunizm przestał zaspakajać jego potrzeby, homo sovieticus wziął udział w buncie... miejsce komunistów zajęli inni ludzie - zwolennicy "kapitalizmu". Ale oto powstał paradoks: homo sovieticus wymaga teraz od owych "kapitalistów", by zaspokoili jego potrzeby, których nie zdołali zaspokoić komuniści. Najpierw uzależnienie poprzez prace.

szlachetnym i sławnym generale Tadeuszu Kościuszcze.

Generał nakazał też znacznie szerszy i aktywniejszy ludźmi. Spiskowcy uważali, że powstanie musi zostać rozpoczęte zanim Rosjanie zamkną polskie arsenały broni. I zaczął je brygadier Antoni Madaliński ruszający, bez rozkazu, w dniu 12 marca 1794r. ze swoich leż pod Ostrołęką na Podlasiu, na południe Polski, w kierunku Krakowa, leżącego na lewym brzegu Wisły, a więc jeszcze w wolnej Polsce. Kraków miał być miastem narodzin powstania. Akuratnie rosyjska załoga z tego miasta wyruszyła na północ, teren był wolny, o czym donosił Kościuszko i Madalińskiemu Aleksander Linowski, patriota - spiskowiec krakowski. T. Kościuszko, H. Kołłątaj i Ksawery Domochocki, którzy wyjechali z Lipska, przybyli, w nocy z 23 na 14 marca, do Krakowa, żeby działać dla Insurekcji, czyli dla Powstania. Tadeusz Kościuszko miał się ogłosić Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej i być w czasie powstania dyktatorem, wodzem o nieograniczonej władzy. Powstanie, rozpoczęte w województwie krakowskim, miało być rozszerzone na inne ziemie polskie. Po jego

To normalne: każda praca uzależnia pracownika od pracodawcy; kto bierze chleb, jest zależny od tego, kto chleb daje... Klient komunizmu poczuł się, że jest niczyj: jeszcze wczoraj był "uspołeczniony", a dzisiaj, "niczyj". Czy można mu się dziwić, że żał mu dawnego pana? I wreszcie poczucie godności ("nie ma już grzechu, są tylko głodni"). Uciśnionym wszystko wolno. A co będzie, gdy "ludu braknie"? "Lud" będzie istniał zawsze (ubogich macie zawsze między sobą), w razie czego jednak należy go stworzyć dla dobra wczuwających się. Homo sovieticus staje wobec albo - albo: albo byt określi jego świadomość, albo świadomość określi jego byt. Co zrobi? Wybierze na zasadzie odwetu. Homo sovieticus nie zna różnicy między swym własnym interesem a dobrem wspólnym. I dlatego może podpalić katedrę, byle sobie przytem ogniu usmażyć jajecznicę".

Pamiętamy "ludzi kolbuszowszczyzny roku 1989/90", którzy byli ludźmi Solidarności. Byli wówczas wczuwającymi się w "Lud". W chwili obecnej niektórzy z nich nabyli już sztukę "godności" i "uzależnienia, brania i dawania chleba".

"Nie ma już grzechu, są tylko

wybuchu w Warszawie miała tam być powołana Najwyższa Rada Narodowa, organ reprezentujący naród, wykonujący rozkazy Naczelnika i wybierający, w razie potrzeby, nowego Naczelnika. W każdym województwie miały powstać Komisje Policyjne i Sądy dla karania zdrajców i sprawców nadużyć. Wszędzie chciano tworzyć wojsko, ale to nigdy nie jest sprawą prostą.

W dniu 24 marca 1794r. rano, T. Kościuszko i jego najbliżsi współpracownicy zbierali się na Mszy św. w krakowskim kościele garnizonowym. W czasie Mszy książę poświęcił ich szable, a oni przysięgali walczyć o Polskę i zwyciężyć albo zginąć. Potem udali się na rynek miejski, gdzie władze miasta zwołały wiec. Zebrały się tłumy mieszczan i innych osób. Tu odczytano akt powstania, ogłoszono Tadeusza Kościuszkę Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej, a on, stanąwszy pod sztandarem z Białym Orłem przysięgł, że powierzonej władzy nie użyje na niczyj prywatny ucisk, a tylko dla odzyskania samowładności narodu, dla obrony całości granic i ugruntowania powszechnej wolności. (c.d.n.)

Halina Dudzińska



ludzie głodni" brania lepszej posady, tzn. lepszego bytu i startu dla ich rodziny a marksistowski slogan: byt kształtuje świadomość, czy świadomość określa byt; interpretując w sposób daleko wyprzedzający intelekt dziewiętnastowiecznego klasyka.

Niektórzy z nich, którzy zasmakowali lepszego chleba, szarpani wewnętrznymi sprzecznościami nie potrafili czy nie chcieli skorzystać z pięknego wroca jakim był gen. J. Rómmel, wojskowy obrońca Warszawy z 1939r., postać historyczna, który nie skorzystał z wygody emigracji czy z "czerwonej książeczki", ale będąc wierny swoim zasadom, w komunistycznej Polsce woził węgiel, nie uważając tego za upokorzenie.

Są i tacy ludzie, którzy w imię własnego wygodyństwa czy chorobliwych ambicji będą chorągwicą na wietrze, podepczą każdą ideę, której wcześniej byli gorącymi orędownikami. Być zawsze "na fali", to dziecięca choroba naszej transformacji. W marcu 1968r. na masówkach w kolbuszowskich zakładach pracy krzyczano: "Żydz do Izraela". Czy sami konfidenci krzyczeli? W 1970r., kiedy telewizor stał się stałym członkiem naszych rodzin, patrzyliśmy z podziwem, jak płonie gmach KW PZPR w Gdańsku, a nazajutrz w zakładach pracy potępiliśmy "warcholstwo" na Wybrzeżu - "kto bierze chleb, jest zależny od tego, kto chleb daje". Kto w latach 1980-89 krzyczał "precz z komuną" i zapisał się do OPZZ-u, by otrzymać dodatkowy przydział herbaty? Czyż nie można było narwać lipy? Pamiętamy niedziele czynu partyjnego. Jego "ochotnicy" potrafili wypośrodkować pomiędzy Dekalogiem ("dzień święty święcić") a lojalnością członka PZPR-u w sposób kabaretowy tj. uczestnicząc nabożnie na rannej mszy, a narzędzia partyjnej lojalności (łopaty) stały w tym czasie oparte przed kościołem. Kto w chwili obecnej kogo i z czego ma rozliczać? Czy można wskrzesić Lenartów i innych zamordowanych bezpośrednio czy pośrednio przez kolbuszowskich ubowców? Kto zapłaci za zsyłki do sowieckich łagrów? Kto komu zafundował taki los? Czy wszystko można zwalić na rachunek opatrności - "tak wówczas musiało być"? Odpowiedź jest jedna: kolbuszowianin kolbuszowianinowi zgotował taki los. Osetkowie i im podobni do chwili obecnej nie stanęli przed sądem. Wszak oni byli tylko urzędnikami państwowymi. Czy urzędnik państwowy winien mieć sumienie? Kto po ubowskim zajeździe na posiadłość Lenartów dokonał aktu grabieży? Przy cichym zezwoleniu władz mógł to zrobić każdy nieuczciwy sąsiad. "Lud"... "ubogich zawsze macie między sobą... (w razie czego jednak należy "Lud" stworzyć dla dobra wczuwających się...)". Rzućmy okiem na kolbuszowski świecznik. Są i na nim tacy ludzie, którzy urodzili się z darem transformacji. Potrafią się oni utrzymać w każdym systemie. "Kto bierze chleb, jest zależny od tego kto chleb daje" - tę fundamentalną zasadę, która zdaje egzamin w każdym systemie, wyssali z mlekiem matki. W okresie swej chmurnej młodości doszlifowali sposób, jak zawsze "być dawcą chleba". W takim układzie kto kogo i z czego ma rozliczać? "Darowanemu koniowi nie zagłada się w zęby".

S. Gorzelany

Przepraszamy Czytelników za pomyłkę w druku nazwiska, w artykule "50 rocznica akcji "Burza" w 31 n-rze "Przeglądu Kolbuszowskiego" z lipca br. - było Agustyn Natory, powinno być - Augustyn Batory.

Redakcja

## SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

### OKRĘGÓWKA NA DOLNEJ

Bardzo udany był miniony sezon dla piłkarzy KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa Dolna, którzy zajęli I miejsce w klasie A uzyskując tym samym awans do klasy okręgowej. Tuż przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich w sezonie 1993/94 działacze LZS/u z Dolnej: Marian Skowroński i Jan Filuba oraz Stanisław Mazur z Kolbuszowianki doszli do porozumienia i połączyli obydwa kluby, w wyniku czego powstała druga drużyna seniorów Kolbuszowianki. Pozostawiono jej jednak pełną autonomię. Drużyna trenowała i grała na swoim boisku w Kolbuszowej Dolnej. Sprawy finansowania drużyny przejęła Kolbuszowianka.

Awans drużyny był jak najbardziej zasłużony, cho-

Dariusz Weryński (19-4), Robert Wilk (2-1), Bogdan Wójcicki (18-1).

W mistrzostwach klasy A grupy III piłkarze Kolbuszowianki II K. Dolna osiągnęli następujące wyniki ze Zrywem Dzikowiec 2:1 (wyjazd) i 2:2 (dom), z Raniżowia 3:2 (d) i 3:2 (w) z Sokołem Kamień 2:1 (w) i 3:0 (d), ze Stobierną 3:0 (d) i 0:1 (w), z Wólką Podleśną 3:1 (w) i 2:0 (d), z Rzemieślnikiem Strazów 3:0 (d) i 3:0 (w), z Morssem Jasionka 2:2 (w) i 2:1 (d), z Zaczerniem 7:0 (d) i 4:1 (w), z Głogowia 1:0 (w) i 4:1 (d), z Bratkiem Bratkowice 1:2 (w) i 4:0 (d) i ze Świltczanką 2:0 (d) i 2:0 (w).

#### Tabela końcowa klasy A Grupa III

1. KKS Kolbuszowianka II Kolbuszowa Dolna	22	36	55:17
2. LZS Mors Jasionka	22	33	60:28



Beniaminek piłkarskiej klasy okręgowej - drużyna KKS Kolbuszowianka II Kolbuszowa Dolna. Stoją w II rzędzie od lewej: Grzegorz Skowroński, Krzysztof Haldaś, Jacek Stępień, Jakub Matejek, Tomasz Tyłutki, Marek Kiwak, Grzegorz Lenart, Dariusz Weryński, Leszek Gomułka i Marian Skowroński - działacz. W I rzędzie od lewej: Bogdan Wójcicki, Jan Piekarz, Marek Kozłowski, Robert Popiołek, Bogusław Stąpor, Michał Franczyk, Mariusz Mazurek i Krzysztof Kiwak.

ciaż do ostatniej kolejki piłkarze Dolnej musieli odparować atak Marsa Jasionka, który był liderem przez kilka kolejek na wiosnę. Przejściowym momentem w rywalizacji o awans do klasy okręgowej okazał się bezpośredni mecz tych drużyn, w którym zwycięstwo 2:1 odnieśli piłkarze z Dolnej. Było to w XVIII kolejce. Na 22 rozegrane spotkania wygrali 17, 2 zakończyli remisem, a 3 porażką. Strzelili rywalom 55 bramek, a traciłi 17 (najmniej ze wszystkich drużyn czterech grup A klasy). W drużynie wystąpiło 33 zawodników, a bramki strzelało aż 21. Awans do klasy okręgowej wywalczyli: Robert Augustyn (2 mecze), Waldemar Filuba (1 mecz - 1 bramka), Michał Franczyk (19-1, grający trener), Leszek Gomułka (17-3), Krzysztof Haldaś (5-1), Krzysztof Kiwak (7-3), Marek Kiwak (14-4), Jan Kosiorowski (1-1), Norbert Król (3-0), Grzegorz Kuźma (1-0), Marek Kozłowski (6-2), Grzegorz Lenart (18-10, kapitan drużyny), Jacek Lenart (10-2), Piotr Ligęza (1-0), Jakub Matejek (3-1), Mariusz Mazurek (10-3), Ireneusz Micek (1:0), Paweł Misiak (6-2), Jan Piekarz (20-5), Robert Popiołek (21-0), Grzegorz Skowroński (5-0), Bogusław Stąpor (21-0), Jacek Stępień (3-2), Andrzej Tambor (1-0), Tomasz Tyłutki (17-2),

3. LKS Świltczanka Świltcza	22	24	42:28
4. LZS Raniżowia Raniżów	22	23	37:33
5. LZS Zaczernie	22	23	50:45
6. LZS Stobierna	22	21	34:59
7. LZS Zryw Dzikowiec	22	21	39:44
8. LKS Bratek Bratkowice	22	20	53:40
9. MLKS Głogowia Głogów Młp.	22	19	40:39
10. Wólka Podleśna	22	19	36:45
11. LZS Sokół Kamień	22	19	26:40
12. LZS Rzemieślnik Strazów	22	6	13:67

Do klasy B spadły Sokół Kamień i Rzemieślnik Strazów.

### PIŁKARSKIE REMAMENTY SEZONU 1993/94

#### Klasa A

Z regionu Kolbuszowskiego w klasie A grały w minionym sezonie LZS Niwiska, LZS Raniżowia Raniżów i LZS Zryw Dzikowiec oraz rezerwy Kolbuszowianki.

Ogromny sukces zanotował LZS Niwiska, który pod wodzą trenera Józefa Olszowego wywalczył mistrzostwo klasy A w grupie I i awansował do klasy okręgowy. Poniżej oczekiwań wypadły drużyny Raniżowii i Zryw.

A oto krótki bilans minionego sezonu:

#### LZS Niwiska (dawniej Igłopol)

Wyniki: LZS Grochowce 11:3 (w) i 1:1 (d), LZS Czermin 4:5 (d) i 3:0 (w), LKS Rzędzian Rzędzianowice 1:2 (w) i 3:1 (d), LKS Sokół Kamień 0:0 (d) i 1:0 (w), LZS Dębraki 6:1 (d) i 3:0 (w), LKS MN Madras Golezów 2:0 (w) i 3:2 (d), KS Smoczanka Mielec 2:1 (d) i 6:1 (w), LZS Złotniczanka Złotnik 1:0 (w) i 3:1 (d), LZS Błysk Górki 3:2 (d) i 5:3 (w), LZS Dromader Chrzęstów 0:3 (w) i 6:3 (d), LKS Start Wola Mielecka 2:0 (d) i 0:2 (w).

W drużynie grali: Zdzisław Bajor, Marek Gruszka, Wiesław Jabłoński, Andrzej Jezuwit, Krzysztof Kolis, Bogusław Komaniecki, Wiesła Huca, Andrzej Lutowski, Jan Łakomy, Robert Łakomy, Wojciech Mazur, Wiesła Pleban, Zbigniew Pleban, Grzegorz Proczek, Wojciech Proczek, Marek Żądło, Jan Dudziński, Grzegorz Celek, Marek Hałas, Edward Krupa, Arkadiusz Wnuk, Zbigniew Fryc, Piotr Rzepka, Andrzej Gruszecki i Roland Dzewit.

#### LZS Raniżowia Raniżów

Wyniki: Głogovia 0:1 (d) i 1:2 (w), Kolbuszowianka II K. Dolna 2:3 (w) i 2:0, Świlczanka 0:0 (d) i 1:0 (w), Zryw Dzikowiec 2:3 (w) i 0:1 (d), Bratek Bratkowice 1:5 (w) i 2:2 (d), Sokół Kamień 1:0 (d) i 3:0 (w), Stobierna 6:2 9w) i 1:1 (d), Wólka Podleśna 4:0 (d) i 0:3 (w), Rzemieślnik Strażów 3:0 (w) i 2:0 (d), Mors Jasionka 1:2 (d) i 0:6 (w), Zaczernie 3:2 (w) i 2:0 (d).

W drużynie wystąpili: Janusz Wal, Jacek Grochala, Mariusz Małek, Bogusław Kazior, Józef Piróg, Zbigniew Cabaj, Marian Borowiak, Tomasz Hojnowski, Robert Stadnicki, Grzegorz Stadnicki, Andrzej Jeż, Krzysztof Tęcza, Leszek Warzocha, Czesła Cabaj, Jerzy Kasica, Stanisław Kocha, Dariusz Rembisz, Henryk Mazur, Stanisław Kasica i Mirosław Nowak.

#### LZS Zryw Dzikowiec

Wyniki: Kolbuszowianka II K. Dolna 1:2 (d) i 2:2 (w), Świlczanka 4:3 (w) i 1:2 (d), Bratek Bratkowice 2:1 (w) i 1:0 (d), Raniżowia 3:2 (d) i 1:0 (w), Sokół Kamień 3:3 (w) i 2:0 (d), Stobierna 0:2 (d) i 1:4 (w), Wólka Podleśna 0:3 (w) i 2:3 (d), Rzemieślnik Strażów 3:1 (d) i 2:3 (w), Mors Jasionka 3:2 (w) i 2:4 (d), Zaczernie 1:1 (w) i 2:2 (d).

W drużynie wystąpili: Piotr Gajda, Tomasz Kasza, Kazimierz Wit, Ryszard Pacyna, Zbigniew Mytych, Leszek Piża, Mirosław Paluch, Marek Bąba, Wiesław Rymkowski, Witold Bomba, Roman Zieliński, Michał Streb, Andrzej Piechota, Jerzy Tęcza, Antoni Sudoł, Mariusz Bogach, Andrzej Kubiś, Mieczysław Marek, Zbigniew Oko, Jan Żyła, Wiesław Antosz, Tadeusz Grądzki, Andrzej Zieliński, Robert Streb, Adam Golis, Jan Rak, Kazimierz Tęcza i Andrzej Dec.

#### Klasa B

W tej klasie rozgrywkowej nasz region reprezentowały następujące kluby: LZS Cmolos, LZS Ostrowa Jagodnik, LZS Grom Przytyk i LZS Werynianka Werynia (w grupie I) oraz LZS Krąg Kopcice (w grupie II). Najlepiej wypadła drużyna z Cmolosu prowadzona przez Józefa Chrzęstka, która do końca walczyła o awans do klasy A z Tuszynką Tuszyna, jednak bezskutecznie. Blisko awansu był też Krąg Kopcice. Dobrze, szczególnie na wiosnę zaprezentowały się drużyny Ostrovii i Gromu. Więcej spodziewano się po grze Werynianki, która trochę zawiodła.

Bilans występów naszych drużyn w klasie B.

#### LZS Cmolos

Wyniki: Werynianka 2:3 (2) i 6:1 (d), Tuszynka Tuszyna 3:3 (d) i 5:2 (w), Team Przecław 1:5 (w) i 2:0 (d), Rzochowianka Mielec 1:1 (d) i 4:0 (w), Grom Przytyk 5:1 (w) i 1:2 (d), Wisła Gliny Małe 3:0 (d) i 5:1 (w), Tuszów Narodowy 4:3 (w) i 3:4 (d), Błękitni Jaślany 3:0 (3:1 na boisku, d) i 1:0 (w), Ostrowia Jagodnik 3:2 (w) i 1:1 (d), Czarni Trześń Mielecka 1:0 (w) i 2:1 (d), Kaskada Kamionka 0:0 (d) i 3:3 (w)

W drużynie grali: Stanisław Kłos, Grzegorz Terлага, Zbigniew Starzec, Grzegorz Micek, Alfred Wit, Leszek

Kosiorowski, Bogusław Obara, Mariusz Kasza, Andrzej Kasza, Ryszard Kasza, Kazimierz Kasza, Daniel Kasza, Ryszard Kosiorowski, Tadeusz Kosiorowski, Krzysztof Jachyra, Adam Posuszny, Aleksander Chmiel, Edmund Chmiel, Józef Chrzęstek, Robert Wawrzonek, Jerzy Czachor, Krzysztof Hodor i Piotr Zakalski

#### LZS Ostrowia Jagodnik

Wyniki: Tuszynka Tuszyna 5:1 (w) i 1:1 (d), Cmolos 2:3 (d) i 1:1 (w), Team Przecław 1:3 (d) i 0:1 (w), Rzochowianka Mielec 1:1 (w) i 2:0 (d), Grom Przytyk 4:4 (d) i 3:2 (w), Wisła Gliny Małe 4:1 (w) i 5:2 (d), Tuszów Narodowy 7:1 (d) i 2:1 (w), Błękitni Jaślany 0:2 (w) i 6:2 (d), Czarni Trześń Mielecka 1:2 (d) i 1:0 (w), Kaskada Kamionka 2:4 (w) i 4:0 (d), Werynianka 1:2 (d) i 4:2 (w)

W drużynie wystąpili: Jerzy Magda, Zbigniew Gancarz, Robert Mazur, Grzegorz Kraczkowski, Zenon Mazur, Krzysztof Mazur, Wiesław Mazur, Bogusław Wdowiak, Dariusz Mielczarek, paweł Misiak, Robert Misiak, Tomasz Misiak, Jan Czachor, Zbigniew Parys, Grzegorz Mokrzycki, Krzysztof Piedad, Marek Krakowski, Jacek Janicki, Bogusław Durak, Dariusz Cudo, Gustaw Mycek, Dariusz Kotula, Andrzej Ziętek, Andrzej Skiba, Krzysztof Babiaryz i Jacek Kościelny.

#### LZS Grom Przytyk

Wyniki: Wisła Gliny Małe 2:2 (d) i 6:1 (w), Tuszów Narodowy 1:3 (w) i 5:1 (d), Błękitni Jaślany 3:0 (d) i 4:1 (w), Ostrowia Jagodnik 4:4 (w) i 2:3 (d), Cmolos 1:5 (d) i 2:1 (w), Kaskada Kamionka 5:2 (w) i 4:3 (d), Werynianka 0:0 (d) i 2:4 (w), Tuszynka Tuszyna 1:3 (w) i 1:0 (d), Team Przecław 2:3 (d) i 1:1 (w), Rzochowianka Mielec 3:3 (w) i 3:1 (d), Czarni Trześń Mielecka 4:1 (d) i 0:4 (w)

W drużynie grali: Krzysztof Świst, Lucjan Bańka, Andrzej Krupa, Edward Krupa, Robert Krupa, Dariusz Krupa, Stanisław lubera, Stanisław Chlebowski, Jerzy Chlebowski, Dariusz Marzec, Paweł Kubik, Artur Stypa, Krzysztof Stypa, Jan Kus, Piotr Kus, Jerzy Mazur, Marian Mazur, Dariusz Zieliński, Dawid Drwal, Jacek Wdowiak, Mariusz Mallinowski, Sławomir Koziół, Bogusław Kij, Emil Blicharz, Dariusz Pieniek, Sylwester Gacek, Arkadiusz Gacek, Grzegorz Rzeszutek, Dariusz Kozak i Piotr Bogdan.

#### LZS Werynianka Werynia

Wyniki: Cmolos 3:2 (d) i 1:6 (w), Kaskada Kamionka 1:2 (w) i 3:1 (d), Czarni Trześń Mielecka 1:2 (w) i 3:3 (d), Tuszynka Tuszyna 0:2 (d) i 0:4 (w), Team Przecław 0:6 (w) i 0:2 (d), Rzochowianka Mielec 3:1 (d) i 2:4 (w), Grom Przytyk 0:0 (w) i 4:2 (d), Wisła Gliny Małe 3:3 (d) i 1:0 (w), Tuszów Narodowy 3:3 (w) i 3:2 (d), Błękitni Jaślany 2:2 (d) i 0:3 (w), Ostrowia Jagodnik 2:1 (w) i 2:4 (d).

W drużynie grali: Paweł Stachnik, Czesław Czachor, Ernest Czachor, Robert Czachor, Wiesław Białek, Wiesław Antos, Zbigniew Jagodziński, Daniel Bańka, Dariusz Opaliński, Marek Okoniewski, Krzysztof Kwaśnik, Wiesław Kurdziel, Krzysztof Starzec, Wiesław Stapor, Piotr Fryszak, Władysław Zuba, Jacek Rząsa, Grzegorz Stachnik, Stanisław Kardys, Daniel Błat, Jan Kabała, Zbigniew Szlachetka, Stefan Szlachetka, Robert Kurdziel, Mariusz Meciąg, Tomasz Kiwak, Grzegorz Wesółowski, Henryk Słowik, Zbigniew Kolano i Stanisław Mytych.

#### LZS Krąg Kopcice

Wyniki: Plantator Nienadówka 1:5 (w) i 2:0 (d), Zorza Trzeboś 4:0 (d) i 3:1 (w), Sitowianka Budy Łańcuckie 5:0 (d) i 1:5 (w), Atlantic Chałupki Dębniarskie 1:1 (w) i 3:1 (d), Leszczynka Wólka Grodziska 3:0 (d) i 1:3 (w), orzeł Biedaczów 1:1 (w) i 3:2 (d), Staromieszcanka Stare Miasto 2:0 (d) i 3:0 (w), Burza Jelna 2:2 (w) i 3:0 (d), Azalia Brzoza Królewska 3:1 (d) i 4:2 (w), Start Brzoza Stadnicka 0:4 (w) i 0:3 (d), Herkules Trzebuska 0:1 (d) i 1:2 (w)

W drużynie grali: Stanisław Zarkowski, Tadeusz Zarkowski, Zbigniew Zarkowski, Jan Zarkowski, Krzysztof Piłza, Jerzy Piłza, Kazimierz Baran, Andrzej Kopeć, Jan Józef Kopeć, Paweł Kasica, Edward Perełka, Wiesław Kasica, Krzysztof Jurek, Oleg Serafin, Józef Tęcza, Marek Tęcza, Krzysztof Tęcza, Dariusz Tęcza, Mieczysław Kwaśnik, Zygmunt Kwaśnik, Józef Wit, Wiesław Wit, Marian Tęcza, Jan Puzio, Jacek Czachor, Tomasz Stolarz i Grzegorz Stolarz.

#### Tabela klasy A Grupa I

1. LZS Niwiska	22	34	66:31
2. LZS Dromader Chrzęstów	22	28	50:33
3. Sokół Malinie	22	27	59:37
4. LZS Czermin	22	26	46:35
5. LKS Start Wola Mielecka	22	26	43:33
6. LKS MN Madras Golezów	22	22	50:37
7. LZS Błysk Górki	22	22	38:28
8. LZS Grochowce	22	21	53:56
9. LZS Złotniczanka Złotnik	22	20	38:43
10. LKS Rzędzian-Porsanit Rzędzianowice	22		1934:42
11. KS Smoczanka-Sokół Mielec	22	12	38:58
12. LZS Dębiaki	22	7	26:98

#### Tabela klasy B Grupa I

1. LKS Team Przecław	22	37	64:16
2. LKS Tuszynka Tuszyna	22	33	67:28
3. LZS Cmolos	22	31	59:33
4. LZS Ostrowia Jagodnik	22	26	57:36
5. LZS Grom Przytyk	22	25	56:46
6. LZS Czarni Trześń Mielecka	22	22	38:38
7. LZS Werynianka Werynia	22	19	37:55
8. LZS Rzochowianka Mielec	22	18	40:47
9. LZS Kaskada Kamionka	22	18	45:62
10. LZS Wisła Gliny Małe	22	13	27:64
11. LZS Tuszów Narodowy	22	12	36:67
12. LZS Błękitni Jaślany	22	10	33:67

#### Tabela klasy B Grupa II

1. KS Start Brzoza Stadnicka	22	37	70:20
2. LZS Herkules Trzebuska	22	30	42:30
3. LZS Burza Jelna	22	29	47:19
4. LZS Krąg Kopcice	22	27	46:34
5. LZS Staromieszcanka Stare Miasto	22	22	37:41
6. LKS Azalia Brzoza Królewska	22	22	65:51
7. LZS Sitowianka Budy Łańcuckie	22	22	2239:42
8. LZS Leszczynka Wólka Grodziska	22	19	28:43
9. LZS Plantator Nienadówka	22	17	38:48
10. LZS Orzeł Biedaczów	22	14	44:59
11. LZS Zorza Trzeboś Górna	22	14	30:61
12. LZS Atlantic Chałupki Dębniarskie	22	11	26:64

Do klasy B spadły dwie ostatnie drużyny z klasy A. Do klasy A awansowały po dwie najlepsze drużyny z klasy B. Do klasy C spadły ostatnie drużyny z klasy B.

## KALENDARZ PIŁKARSKI - JESIEŃ 1994

### 07.VIII.1994r.

Klasa R ZKS Zelmer Rzeszów - Kolbuszowianka  
Klasa Okręgowa Kolbuszowianka II Kolb. Dolna - LZS Korona Zająże 1700  
LZS Niwiska - LKS Jawor Krzemienica

### 14.VIII.1994.

Klasa R Kolbuszowianka - LKS Dynovia Dynów  
Klasa O LZS Wistoka Borowa - Kolbuszowianka II K. Dolna  
KS Sokółowianka Sokółów - LZS Niwiska

### 20.VIII.1994r.

Klasa R jun. i j.mł. ZKS Stal Sanok - Kolbuszowianka  
21.VIII.1994r.

Klasa R LKS Górnik Strachocina - Kolbuszowianka  
Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - ZKS Stal II Rzeszów  
CWKS Resovia II Rzeszów - LZS Niwiska  
Klasa A LZS Raniżowia Raniżów - LKS Iskra Zagłobbień  
LZS Płon Kłęczany - LZS Zryw Dzikowiec  
Klasa B LZS Tuszów Narodowy - LZS Grom Przytyk  
LZS Cmolos - LZS Wisła Gliny Małe  
LZS Krąg kopcice - LZS Ostrowia Jagodnik  
LZS Werynianka Werynia - LZS Czarni Łąka

### 27.VIII.1994r.

Klasa R jun. i j.mł. Kolbuszowianka - ZKS Unia Nowa Sarzyna

### 28.VIII.1994r.

Klasa R Kolbuszowianka - LZS Crasnowia Krasne  
Klasa O MKS Gryf Mielec - Kolbuszowianka II K. Dolna  
LZS Niwiska - LKS Sawa Sanina  
Klasa A LZS Zaczernie - Raniżowia

Zryw Dzikowiec - LKS Świlczanka Świlcza

Klasa B Grom Przytyk - LZS Cmolas

Ostrowia Jagodnik - LZS Ławnica

LKS Trzciana - Werynianka

LZS Wisła Gliny Małe - Krąg Kopcice

**03.IX.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. ZKS Stal Rzeszów - Kolbuszowianka

**04.IX.1994r.**

Klasa R ZKS Nafta Jasło - Kolbuszowianka

Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - LKS Jawor Krzemienica

LKS Białowianka Białowa - LZS Niwiska

Klasa A LKS Świlczanka Świlcza - Raniżowia

Zryw Dzikowiec - LZS Stobierna

Klasa B LZS Cmolas - Krąg Kopcice

Grom Przytyk - LZS Czarni Trześń Mielecka

LZS Rzochowska Mielec - Ostrowia Jagodnik

Werynianka - LZS Rudniana Rudna Wielka

**10.IX.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. Kolbuszowianka - LKS PZL - Stal Mielec

**11.IX.1994r.**

Klasa R Kolbuszowianka - MZKS Błękitni Ropczyce

Klasa O KS Sokółowianka Sokółów - Kolbuszowianka II K. Dolna

LZS Niwiska - LZS Budy Łańcuckie

Klasa A Raniżowia - LZS Mors Jasionka

LZS Piast Wolica Piaskowa - Zryw Dzikowiec

Klasa B Krąg Kopcice - LZS Ławnica

LZS Czarni Trześń Mielecka - Grom Przytyk

Ostrowia Jagodnik - LZS Grochowe 2

LZS Zorza Trzeboś Górna - Werynianka

**17.IX.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. KKS Karpaty Krosno - Kolbuszowianka

**18.IX.1994r.**

Klasa R JKS Jarosław - Kolbuszowianka

Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - LZS Niwiska

Klasa A MLKS Głogovia Głogów - Raniżowia

Zryw Dzikowiec - LKS Bratek Bratkowice

Klasa B LZS Rzochowianka Mielec - Krąg Kopcice

LZS Cmolas - LZS Ławnica

Grom Przytyk - LZS Dębiaki

LZS Tuszów Narodowy - Ostrowia Jagodnik

LKS Dąb Dąbrowa - Werynianka

**24.IX.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. Kolbuszowianka - ZKS Zelmer Rzeszów

**25.IX.1994r.**

Klasa R Kolbuszowianka - ZKS Nafta Jedlicze

Klasa O LKS Sawa Sonina - Kolbuszowianka II K. Dolna

LZS Niwiska - LKS Piast Nowa Wieś

Klasa A Raniżowia - LKS Mrowianka Mrowia

LKS Iskra Zgobieni - Zryw Dzikowiec

Klasa B Krąg Kopcice - LZS Grochowe 2

Ostrowia Jagodnik - Grom Przytyk

KS Smoczanka Mielec - LZS Cmolas

Werynianka - LZS Kłos Kawęczyn Sędziszowski

**01.X.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. KKS Czuwaj Przemysł - Kolbuszowianka

**02.X.1994r.**

Klasa R ZKS Unia Nowa Sarzyna - Kolbuszowianka

Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - LKS Białowianka Białowa

LKS Ceramik Przybyszówka Rzeszów - LZS Niwiska

Klasa A Zryw Dzikowiec - LZS Zaczernie

LZS Plon Kłęczany - Raniżowia

Klasa B LZS Polkovia Polikówka - Werynianka

Grom Przytyk - Wisła Gliny Małe

LZS Tuszów Narodowy - Krąg Kopcice

LZS Cmolas - LZS Rzochowianka Mielec

LZS Czarni Trześń Mielecka - Ostrowia Jagodnik

**08.X.1994r.**

Klasa R jun. Kolbuszowianka - TG Sokół Lubaczów

Klasa R jun. mł. Kolbuszowianka - MKS Pogoń Lubaczów

**09.X.1994r.**

Klasa R Kolbuszowianka - KS Lecia Sędziszów

Klasa O LZS Budy Łańcuckie - Kolbuszowianka II K. Dolna

LZS Niwiska - LKS Grodziszczanka Grodzisko Dolne

Klasa A Raniżowia - Zryw Dzikowiec

Klasa B Krąg Kopcice - Grom Przytyk

LZS Dębiaki - LZS Cmolas

Ostrowia Jagodnik - KS Smoczanka Mielec

LZS Orzeł Góra Ropczycka - Werynianka

**15.X.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. Kolbuszowianka - ZKS Nafta Jasło

**16.X.1994r.**

Klasa R Kolbuszowianka - FKS PZL-Stal II Mielec

Klasa O CWKS Resovia II Rzeszów - Kolbuszowianka II K. Dolna

KS Włókniarz Rakszawa - LZS Niwiska

Klasa A LZS Stobierna - Raniżowia

Zryw Dzikowiec - LZS Mors Jasionka

Klasa B LZS Plantator Nienadówka - Wrynianka

LZS Czarni Trześń Mielecka - Krąg Kopcice

Grom Przytyk - LZS Ławnica

LZS Cmolas - LZS Grochowe 2

LZS Dębiaki - Ostrowia Jagodnik

**22.X.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. CWKS Resovia Rzeszów - Kolbuszowianka

**23.X.1994r.**

Klasa R FKS Stal Łańcut - Kolbuszowianka

Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - LKS Piast Nowa Wieś

LZS Niwiska - LZS Korona Załęże

Klasa A Raniżowia - LZS Piast Wolica Piaskowa

Głogovia Głogów - Zryw Dzikowiec

Klasa B Krąg Kopcice - KS Smoczanka Mielec

LZS Rzochowianka Mielec - Grom Przytyk

LZS Cmolas - Ostrowia Jagodnik

Werynianka - LZS Kaskada Kamionka

**29.X.1994r.**

Klasa R jun. i j.mł. Kolbuszowianka - JKS Jarosław

**30.X.1994r.**

Klasa R Kolbuszowianka - MZKS Czarni Jasło

Klasa O LKS Ceramik Przybyszówka Rzeszów - Kolbuszowianka II K. Dolna

LZS Wisłoka Borowa - LZS Niwiska

Klasa A LKS Bratek Bratkowice - Raniżowia

Zryw Dzikowiec - LKS Mrowianka Mrowia

Klasa B LZS Tuszów Narodowy - LZS Cmolas

Ostrowia Jagodnik - LZS Wisła Gliny Małe

LZS Dębiaki - Krąg Kopcice

Grom Przytyk - LZS Grochowe 2

LZS Rzemieślnik Strażów - Werynianka

**06.XI.1994r.**

Klasa R KS Bieszczady Ustrzyki Dolne - Kolbuszowianka

Klasa O Kolbuszowianka II K. Dolna - LKS Grodziszczanka Grodzisko Dolne

LZS Niwiska - ZKS Stal II Rzeszów

**11.XI.1994r. (piątek)**

Klasa R Kolbuszowianka - LKS Czerni Pawłostów

Klasa O KS Włókniarz Rakszawa - Kolbuszowianka II K. Dolna

MKS Gryf Mielec - LZS Niwiska

Mecze klasy R seniorów mogą być rozgrywane w soboty. Dla klasy A wyznaczono mecze na godz 1100, dla klasy B na 1400. Jednak kluby mogą zmieniać godziny rozpoczęcia zawodów.

Michał Franczyk

## MINI - FOTOREPORTAŻ

# 31 LIPCA 1994r.

## W KUPNIE

*Zdjęcie po prawej: Ks. Biskup Kazimierz Górny poświęca dzwony przy kościele parafialnym w Kupnie*

*Zdjęcie u dołu: Uroczystość poświęcenia figury św. Józefa obok Zakładu Ceramiki Budowlanej w Kupnie*



## Iść krok w krok za...

Miał dwadzieścia dwa lata,  
A teraz za nim trzeba iść.  
Dlaczego umarł? Żal miał do świata?  
Do ludzi  
A teraz trumnę trzeba nieść  
I iść, iść, iść...

To takie naiwne, przeciw normalne,  
Jeszcze niedawno był dzieckiem żywym,  
Teraz jest starcem umartym,  
Choć nigdy nie będzie już żywy.

Życie to uśmiech na przywitaniu  
I trwanie w tym, co niespełnione,  
A czasem płacz na pożegnanie,  
Gdy braknie kogoś w naszym gronie.

Miał dwadzieścia dwa lata,  
A teraz Smutek pokryty kwiatem.  
Może śmierć lepsza, niż więzienna krata  
Niż świadomość że maku nie ujrzałby latem.

Już nic nie zobaczy, już nic nie powie.  
Ach, tak jest o tym pisać trudno,  
Trudno wyrazić żal w jednym słowie,  
Iść tylko trzeba krok w krok za trumną.

Żegnaj przyjacielu drogi,  
Ostatni raz z tobą rozmawiam  
Przez życie siedleś w szczęściu ubogi,  
zawędrowałeś za jego nawias.

Zawróć jeszcze w piątym wymiarze,  
Rozkoszuj się pięknem w zaświatach.  
Biegaj wzdłuż morza przez rajskie plaże.  
Opowiesz wszystko, gdy się spotkamy po latach.

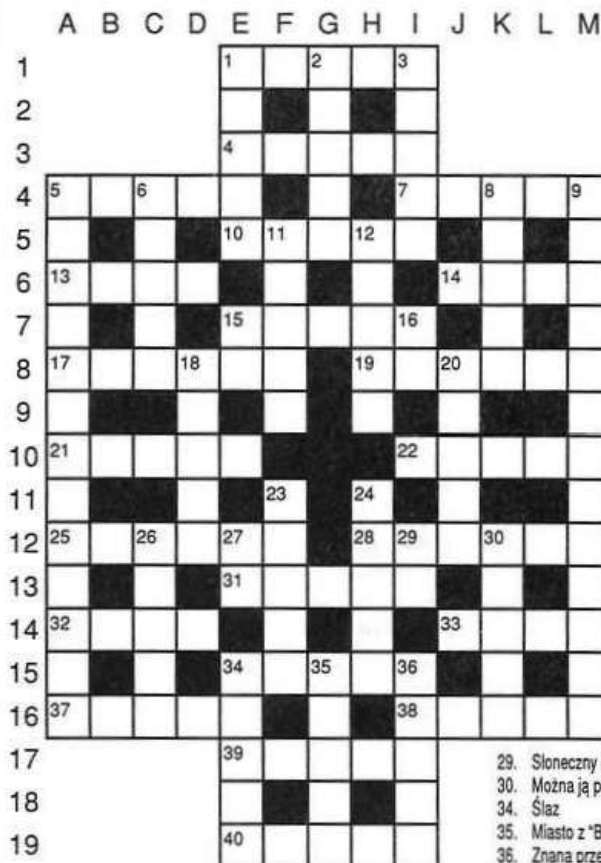
Wiersz ten powstał pod wpływem szerzącej się narkomanii wśród młodzieży.

"Maja"

## przypominamy...

- ☐ 1 sierpnia 1914r. - wybuch I wojny światowej
- ☐ 1 sierpnia 1944r. - wybuch powstania warszawskiego
- ☐ 2 sierpnia 1944r. - wyzwolenie Kolbuszowej - początek władzy sowieckiej
- ☐ 5 sierpnia 1772r. - pierwszy rozbiór Polski
- ☐ 6 sierpnia 1914r. - wymarsz pierwszej kadrowej z krakowskich Oleandrów
- ☐ 6 sierpnia 1942r. - zmarł Janusz Korczak
- ☐ 6 sierpnia 1945r. - zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę.
- ☐ 11 sierpnia 1892r. - ur. gen. Władysław Anders
- ☐ 13 sierpnia 1961r. - budowa muru berlińskiego
- ☐ 15 sierpnia 1920r. - "Cud nad Wisłą" - bitwa warszawska
- ☐ 21 sierpnia 1944r. - bitwa pod Falaise (Dywizja Pancerna gen. S. Maczka)
- ☐ 21 sierpnia 1968r. - wojska ZSRR, Polski, Bułgarii i NRD wkroczyły do Czechosłowacji, kładąc kres "praskiej wiosnie"
- ☐ 31 sierpnia 1980r. - Lech Wałęsa i Mieczysław Jagielski podpisali porozumienie.

## K R Z Y Ż Ó W K A



17. Mierny naśladowca
  19. Myśliwy u "Wujka Sama"
  21. Czarną Hariczą tam dopłyniesz
  22. Siła witalna
  25. Patelniokryjca
  28. Niebo w nosie
  31. Grafini dla złotówki
  32. Wieniec jelenia
  33. Powstaje z zalążni słupka
  34. Kiepski dopływ Sekwany
  37. Oprócz dyrektora najważniejsza część cyrku
  38. Fiasco w zaworze
  39. Prowadzi
  40. Bardzo wielu uzbrojonych facetów
- Pionowo:
1. Kolega młota
  2. Lata
  3. Rozrusznik
  5. Kosmetyczka staroci
  6. Moiry
  8. Włóczęga
  9. Kobuszewski gra Hamleta
  11. Malinowe imię
  12. Odrobina
  15. Japończycy grają
  16. Kawalek pola
  18. Sabała
  20. Zaprasza na pocztę
  23. Do mocowania lin na jachcie
  24. Trapiści
  26. Psoty
  27. Oporna jednostka

29. Słoneczny Bóg
30. Można ją palnąć
34. Śluz
35. Miasto z "Bronią"
36. Znana przedwojenna Warszawska restauracja

Rozwiązanie krzyżówki stanowi szyfr - znany cytat z arii opery Verdiego:  
6F 8J 17G 12J 16D 15H 9F 8L 7K 14B 4I 1H 7G 12B

Autor krzyżówki: Eugeniusz Janczyk

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki prosimy przelać pod adres redakcji, gdzie zostanie losowana nagroda (usługa radiestezyjna), do 31 sierpnia br.

## Poziomio:

1. Nie ma go w kościach do gry
2. Zamek z kremem
5. Pije w pracy
7. Poturbowane mięso
10. Ściąga choć nie jest uczniem
13. Z neurytem i dendrytami
14. Na nim dobrze jemy lecz nie tarćzmy
15. W niej proch

## OGŁOSZENIE

Mieszkanie do wynajęcia M-2  
przy ul. Jana Pawła II.  
Wiadomość: tel. grzech, 272-991  
lub w kiosku Ruchu przy ul. Jan-  
ka Bytnara w godz 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

## SPROSTOWANIE

Przepraszam wszystkich Czytelników za pomyłkę w lipcowym numerze Przeglądu Kolbuszowskiego w artykule "Wybory i po wyborach" polegającej na nie zamieszczeniu pełnej nazwy partii spadkobierczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a używając skrótu podałem Jej nazwę pisząc wszystkie cztery litery duże SDRP zamiast SdRP czyli Socjaldemokracja Rzeczpospolitej Polskiej.

M. Salach

KOLBUSZOWIANIE  
W KARYKATURZE

Rys. Piotr Adamczyk

przegląd  
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład i tkanie: "ABAKUS" S.C. Kolbuszowa, (0-17) 27-29-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.